

Uniwersytet Wrocławski
Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii
Instytut Nauk Ekonomicznych / Zakład Ogólnej Teorii Ekonomii
Ekonomia, pierwszego stopnia, stacjonarne

Magdalena Łodygowska

„PRZEGLĄD WYBRANYCH KONCEPCJI DOBROBYTU W TEORII EKONOMII”

Praca licencjacka
napisana pod kierownictwem
dr hab. Mateusza Machaja prof. UWr

Spis treści

<i>Wstęp</i>	3
<i>1. Ekonomiczne i utylitarystyczne koncepcje dobrobytu</i>	5
1.1 Utylitaryzm.....	5
1.2. Koncepcja Capability Approach Amartya Sena	8
1.3. Koncepcja Vilferdo Pareto	10
<i>2. Filozoficzne podejście do dobrobytu</i>	11
2.1. Dobrobyt indywidualny i społeczny Dereka Parfita.....	11
2.2. Koncepcja zaspokojenia pragnień.....	13
2.3. Obiektywna Lista Dóbr (OLD).....	18
2.4. Hybrydowe koncepcje dobrobytu	23
<i>3. Indeksowe koncepcje dobrobytu</i>	24
3.1. Mikro i makroekonomiczne ujęcie dobrobytu	24
3.2. Well- being, welfare, Quality of life.....	25
3.3. Welfare	26
3.4. Well-being.....	27
3.5. Quality of life	32
<i>Zakończenie</i>	36
<i>Bibliografia</i>	36

Wstęp

Początki badań nad dobrobytem sięgają czasów starożytnych. Jednym z aspektów dobrego życia jest szczęście. Arystoteles i Seneka poszukiwali dróg do osiągnięcia tego stanu oraz zasad, dzięki którym można czerpać radość z życia¹. Współczesna ekonomia nie zajmuje się jednak szukaniem sposobów na uszczęśliwianie społeczeństw. Większość ekonomicznych teorii koncentruje się na materialnym dobrobycie, uważając go za kluczowy element szczęścia, który można osiągnąć za pomocą właściwej polityki rządowej. Ekonomia dobrobytu zajmuje się zatem pomiarem zjawisk gospodarczo społecznych jakimi są: bogactwo, wzrost gospodarczy, ubóstwo, oczekiwana długość życia oraz jakość życia². Dobrobyt jest więc mierzony, w większości państw na świecie, za pomocą wskaźnika PKB. W niniejszej pracy przedstawiam jednak pozamaterialne aspekty dobrobytu i wskazuję na ich wagę podczas oceny dobrobytu danego państwa. Treść poświęcona samemu wskaźnikowi Produktu Krajowego Brutto znajduje się w dalszej części pracy i wskazuje na jego słabości. Motywacją dla takiego podejścia, jest coraz to powszechniej głoszony pogląd, że PKB jako wskaźnik wzrostu gospodarczego nie odzwierciedla w pełni zadowolenia z życia ludzi. Również indeksy rozszerzone o czynniki takie jak długość życia i edukacja nie są wystarczające w badaniu poziomu dobrobytu, dobrostanu czy jakości życia³. Dużą część pracy poświęcam więc teoriom związanym z dobrobytem indywidualnym skupiającym się na odczuciach danej jednostki. Do omawianych pojęć należą również Welfare, Well-being, Quality of life czy Happiness economics. Praca zawiera wybrane teorie szeroko rozumianego dobrobytu, ponieważ wraz z zyskiwaniem na popularności zjawiska, jakim jest wychodzenie pojęcia dobrobytu poza czynniki materialne, powstaje wiele nowych koncepcji, narzędzi pomiarowych oraz wyników badań z tym związanych, na przykład *Subjective well-being*.

Praca składa się z trzech rozdziałów. Pierwszy z nich poświęcony jest ekonomicznym oraz utylitarystycznym koncepcjom dobrobytu. W rozdziale tym przedstawiono pionierskie teorie występujące w ekonomii. Wskazano na problem definiowania pojęcia użyteczności utożsamianego z dobrobytem oraz zaprezentowano ewolucję tego pojęcia. Rozdział ten pokazuje również odmienne zdanie ekonomistów co do rozszerzania terminu dobrobytu na czynniki poza majątkowe.

¹ Ewa Krok, „Metody pomiaru szczęścia i jego zależność od dochodów.”, *Studia Ekonomiczne*, 2016, 43.

² Beata Kasprzyk, „Problem pomiaru w ekonomii dobrobytu – poglądy historyczne i współczesne”, *Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy*, 2015, 287.

³ Ewa Rokicka, „Rozwój gospodarczy i społeczny a jakość życia. Wybrane kontrowersje teoretyczne i metodologiczne.”, *Przegląd Socjologiczny*, 2014, 81.

Drugi rozdział zawiera rozwinięcie teorii indywidualnego dobrobytu jakimi są Hedonizm, Koncepcja oparta na preferencjach oraz Obiektywna lista dóbr. Celem tej części jest analiza powyższych teorii i zastanowienie się nad ich mocnymi jak i słabymi stronami oraz możliwości zastosowania któreś z nich jako podstawy badania dobrobytu jednostek jak i społeczeństw.

W rozdziale trzecim autorka pracy przedstawia sposoby pomiaru dobrobytu przy pomocy wskaźników. Uzasadnia popularność wskaźnika jakim jest PKB, ale wskazuje również na jego niedoskonałości. Rozdział ten zawiera również historyczne uzasadnienie zwrotu w kierunku niematerialnych wskaźników dobrobytu oraz prezentuje kierunek rozwoju współczesnych badań nad szeroko rozumianym dobrobytem.

Praca została napisana w oparciu o polską oraz zagraniczną literaturę. Inspiracją do wybrania tematu były opracowania autorstwa dr Tomasza Kwarcіńskiego dotyczące filozoficznych zagadnień ekonomii dobrobytu.

1. Ekonomiczne i utylitarystyczne koncepcje dobrobytu

1.1 Utylitaryzm

Użyteczność dochodu

Pojęcie dobrobytu w ekonomii jest definiowane przez różne koncepcje, zmieniające się na przestrzeni lat. Pierwszą z nich jest doktryna, stworzona przez F. Edgeworth'a w 1881 roku zakładająca, że „dobrobyt zależy wyłącznie od użyteczności dochodu indywidualnych jednostek”. Natomiast dobrobyt społeczny miał być sumą indywidualnych dobrobytów w społeczeństwie. W teorii tej pojawia się koncepcja kardynalnego pomiaru funkcji użyteczności dochodów, co oznacza, że pomiar użyteczności może odbywać się tylko za pomocą wartości mających interpretację w świecie rzeczywistym. Poglądy te stały się podstawą do porównywania oraz podziału bogactwa społecznego i określenia polityki, która miałaby na celu sprawiedliwy podział. Przez sprawiedliwy podział rozumie się taki w którym nikt nie jest dotknięty biedą. Do klasycznych twórców utylitaryzmu zaliczyć można również: Jeremiego Bentham, Johna Stuarta Milla oraz Adama Smitha ⁴.

Utylitaryzm hedonistyczny – podejście ilościowe

Należy jednak zauważyć, że nawet wśród przedstawicieli jednego nurtu pojawiały się nieco odmienne głosy dotyczące teorii dobrobytu. J. Bentham stworzył system etyki utylitarystycznej, w którym kluczową normą było szczęście. Uważał, że ludzkie działania są napędzane pragnieniem maksymalizacji przyjemności, a miarą oceny każdego działania powinno być szczęście. Następstwem jego poglądów jest jedna z koncepcji indywidualnego dobrobytu- hedonizm. Istotną częścią tego ujęcia jest możliwość kwantyfikacji użyteczności. Dzięki temu zabiegowi możliwe staje się zagregowanie indywidualnych funkcji użyteczności w jedną funkcję dobrobytu społecznego. Utylitaryzm zakładał zatem, że preferencje mogą być mierzone za pomocą skali kardynalnej. Jednak, aby takie działanie było możliwe, konieczne jest porównywanie użyteczności indywidualnych. Oznacza to, że spełnione musi być założenie o porównywalności interpersonalnej, jednoznaczne z tym, że każda osoba musi mieć taką samą funkcję użyteczności co jest dość kontrowersyjne. Pomiar kardynalny wymusza dysponowanie określoną jednostką pomiaru i ustalonym początkiem układu (zerem). Jednostką stał się zaproponowany przez J. Benthama *util*. Można wyróżnić dwa główne sposoby kardynalizacji użyteczności w zależności od tego jak interpretowana jest użyteczność. Jeśli użyteczność

⁴ Beata Kasprzyk, „Problem pomiaru w ekonomii dobrobytu – poglądy historyczne i współczesne”, 288.

definiowana jest jako stany mentalne podmiotu, to w pierwszym przypadku badacze tacy jak G.T. Fetchner, czy F. Edgeworth odwołują się do progu wrażliwości podmiotu. W drugim J. von Neumann i O. Morgenstern wykorzystują koncepcję prawdopodobieństwa.

Powstanie koncepcji kardynalnego pomiaru użyteczności zawdzięczamy również E.H. Weberowi – niemieckiemu psychologowi, który wraz z G.T. Fechnerem zaczął prowadzić pierwsze badania nad sposobami mierzenia najmniej wyczuwalnych przez człowieka zmian z reakcji na bodźce tj. waga, ciepło, dźwięk. Z badań tych wysunęli oni następujące wnioski: po pierwsze, względne zwiększenie bodźca niezbędnego do wywołania minimalnie wyczuwalnych przez człowieka zmian ma stałą wielkość. Drugim wnioskiem było twierdzenie, że najmniej wyczuwalna zmiana może zostać potraktowana jako jednostka miary. Skala pomiaru użyteczności zawdzięcza swoje fundamenty powyższym wnioskom. Dzięki temu narzędziu możliwe stało się liczenie poziomów użyteczności, które ludzie osiągają wykonując różne czynności, np. można ustalić jaki poziom zadowolenia osiąga osoba oglądająca film i przypisać mu konkretną liczbę. Na podstawie tej skali można również twierdzić, które zdarzenia przynoszą jednostce więcej satysfakcji, a które mniej oraz wyliczać różnicę w użyteczności⁵. Jednak użyteczność rozumiana w kategoriach szczęścia napotkała istotne problemy związane z odniesieniem do stanów mentalnych jednostki jak i z przyjętym założeniem o możliwości kardynalnego pomiaru użyteczności⁶. Do dziś, w środowisku ekonomicznym, zwłaszcza w ekonomii dobrobytu termin „dobrobyt ekonomiczny” utożsamiany jest z „użytecznością dochodu”. Funkcja użyteczności traktowana jest w ekonomii jako wygodne narzędzie matematycznego wyrażania relacji preferencji. Ekonomiści chętniej posługują się wyrażeniem „funkcja oceniająca dochód” niż „funkcja użyteczności”. Dzieje się tak, aby uniknąć wszelkich pozaekonomicznych podtekstów takich jak szczęście czy przyjemność. Należy podkreślić, że jest to zabieg charakterystyczny dla dziedziny ekonomii, a rozszerzone wersje interpretacyjne terminu użyteczności nadal funkcjonują i zdobywają coraz większą popularność zwłaszcza w interdyscyplinarnych środowiskach⁷.

⁵ Tomasz Kwarciański, „Problem arbitralności interpersonalnych porównań użyteczności”, *Studia ekonomiczne* Nr 3 (2014): 421–22.

⁶ Ryszard Kowalski i Tomasz Kwarciański, „Racjonalność, użyteczność, dobrobyt”, w *Metaekonomia: zagadnienia z filozofii ekonomii*. (Kraków, Copernicus Center Press, 2017), 389.

⁷ Stanisław Maciej Kot, Andrzej Maławski, i Adam Węgrzecki, *Dobrobyt społeczny, nierówności i sprawiedliwość dystrybutywna* (Wydawnictwo akademii ekonomicznej w Krakowie, 2004), 118.

Utylitaryzm – podejście jakościowe

Niektórzy krytycy utylitaryzmu sprowadzają tę teorię do przyjemności i to w jej najbardziej wulgarnej postaci. Z drugiej strony nie można też rozumieć użyteczności w wąskim, codziennym, znaczeniu, czyli przeciwstawiać jej temu co przyjemne. Wszyscy pisarze od Epikura do Benthamu, którzy wyznawali teorię użyteczności, rozumieli, że nie jest to coś co przeciwstawia się przyjemności, lecz przyjemność i brak cierpienia zawierają się w tym co pożyteczne. Oponenti utylitaryzmu jak i osoby uznające ten nurt, mają tendencję do błędnego rozumienia tego terminu jako czegoś co odrzuca albo lekceważy przyjemność. Nauka ta przyjmuje za podstawę moralności użyteczność, czyli zasadę największego szczęścia. Głosi ona, że czyny są dobre, jeżeli przyczyniają się do szczęścia, złe są natomiast, gdy przyczyniają się do czegoś przeciwnego szczęściu. Szczęście definiowane jest jako przyjemność i brak cierpienia, nieszczęście – jako cierpienie i brak przyjemności. Z powyższych ustaleń kształtuje się utylitarystyczna teoria życia głosząca, że jedynym celem i dążeniem w życiu powinna być przyjemność i brak cierpienia. Wszystko co pożądané jest pożądané, dlatego, że stanowi środek zapewniania przyjemności i zapobiegania w cierpieniu. Taki pogląd stanowił przedmiot ostrej krytyki ze względu na sprowadzanie ludzi do prostych istot, które nie mają w życiu wyższych celów niż osiąganie przyjemności. Wydaje się on być bardzo przyziemny i nieszlachetny. Mill nadał jednak szczęściu jednostki wymiar intelektualny przez co jego utylitaryzm ma nieco inny wydźwięk w porównaniu do ujęcia hedonistycznego Benthamu. Przykładowo można sobie zadać pytanie, jakie środki prowadzą ludzi do osiągnięcia przyjemności? Jeśli głębiej się nad tym zastanowić to wcale nie muszą być przyziemne działania, np. przyjemność może dawać lekarzowi jego praca, a dla kogoś innego przyjemna może być pomoc osobie niepełnosprawnej. Z tej perspektywy okazuje się, że ludzie mają wznioślejsze potrzeby niż zwierzęta, do których często porównywani byli przez krytyków tej koncepcji.

W pełnej zgodzie z koncepcją utylitarystyczną pozostaje twierdzenie, iż pewne rodzaje przyjemności są bardziej wartościowe i pożądane od innych. Przy wyłączeniu różnic ilościowych, różnica w jakości w przyjemnościach może być obliczana w następujący sposób: jeżeli wszyscy mają taką samą wiedzę na temat dwóch różnych przyjemności i wszyscy lub prawie wszyscy bez wahania wybierają jedną z nich to ta jest bardziej pożądana. Jeżeli natomiast jedna z przyjemności jest przedkładana tak dalece nad drugą, mimo, że będzie ona dla nich nieosiągalna w pełni, a ta drugą mogą mieć w zwiększonej ilości, to ilość przestaje mieć znaczenie i wybierają tą trudniej osiągalną. W ten sposób można ocenić, która z przyjemności jest bardziej jakościowa.

Dla utilitarystów jasne było, że przyczynianie się do własnego największego szczęścia jest kluczowe, tylko wtedy, gdy prowadzi do największego szczęścia w ogóle. Człowiek o szlachetnym charakterze z tytułu swojej szlachetności jest szczęśliwszy, a co za tym idzie czyni innych szczęśliwszymi i świat jako całość na tym korzysta.

W dziele „Utylitaryzm” Mill przedstawia zatem rozwiniętą koncepcję zasady najwyższego szczęścia zgodnie z którą, celem ostatecznym (w związku, z którym pożądane są wszystkie inne rzeczy) jest istnienie wolne od cierpień i bogate w przyjemność. Przy czym nie bez znaczenia pozostaje jakość tych przyjemności⁸.

Dalece różniącym się od powyższych poglądów jest nurt stworzony przez innego utilitarystę-Arthura Pigou. W swojej teorii przekonywał, że społeczeństwo zbliża się do optymalnego poziomu dobrobytu, gdy dochód narodowy jest wysoki, stabilny i równomiernie rozłożony, a kluczową rolę w podziale dochodu odgrywa odpowiednia polityka podatkowa państwa. W tej koncepcji to pieniądź został uznany za miernik wartości dobrobytu. Pigou zawdzięcza się stworzenie podstaw analizy neoklasycznej. Analiza ta dotyczy uzasadnienia interwencji państwa ze względu na zjawisko tzw. efektów zewnętrznych. Pigou wykazał, że odpowiednio wzmacnianie lub osłabianie produktywności wybranych czynników (na drodze subwencji lub podatków) przyczynia się do wzrostu dobrobytu w skali społecznej⁹. Do osiągnięć Pigou zalicza się również rozwiązanie problemu rozróżnienia użyteczności społecznej i indywidualnej. Całkowity dobrobyt definiuje jako sumę użyteczności całego społeczeństwa i korzysta z utilitarnego poglądu, iż zmiana użyteczności jednostki może zostać porównana za pomocą zmian w jej koszyku dóbr. Taka definicja umożliwiła analizę porównań interpersonalnych, co z punktu widzenia ekonomii dobrobytu, której celem jest sprawiedliwa dystrybucja dóbr wytworzonych dzięki społecznej kooperacji oraz walka z ubóstwem, nierównościami itp. było kluczowe¹⁰.

1.2. Koncepcja Capability Approach Amartya Sena

Współczesna ekonomia stara się unikać pozaekonomicznych konotacji, jednakże dokonana w latach trzydziestych sterylizacja koncepcji użyteczności okazała się niezupełnie konsekwentna.

⁸ John Stuart Mill, *Utylitaryzm; O wolności* (Warszawa: Wydawnictwo naukowe PWN, 2005), 9–13.

⁹ Michał Zaremba, „Dobrobyt społeczny – problemy metodologiczne i definicyjne”, *Zeszyty Naukowe Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Zielonej Górze*, 2016, 326.

¹⁰ Beata Kasprzyk, „Problem pomiaru w ekonomii dobrobytu – poglądy historyczne i współczesne”, 289.

Dlatego nadal wiązana jest z określaniem stopnia zadowolenia czy szczęścia. Dzisiejszy ekonomista zaczyna dostrzegać, że utylitarystyczna podstawa koncepcji dobrobytu, oparta na zamożności ekonomicznej nie jest wystarczająca. Według Amarty'i Sena dobrobyt materialny jest jedynie środkiem do osiągnięcia dobrobytu, a nie celem samym w sobie. Odrzuca on zwłaszcza skrajną wersję utylitaryzmu jaką jest welfaryzm. Koncepcja ta postuluje, aby jedynymi argumentami funkcji dobrobytu społecznego, był dobrobyt (rozumiany jako użyteczności dochodu) indywidualny. Nie dopuszcza żadnych innych „zmiennych”. Sen zauważa to podejście za niezadowalające z wielu powodów, min.: jeśli dwie osoby dysponują takim samym dochodem, wcale nie muszą uzyskiwać z niego takiego samego dobrobytu, ponieważ jedna z nich może być niepełnosprawna. Posługuje się również wyrażeniem „konwersja dochodu na dobrobyt”, pomijając wszystkie pozostałe czynniki wpływające na *welfare*. Ponadto krytykuje utylitaryzm za ograniczanie się wyłącznie do sumy użyteczności dochodów, czyli sumy dobrobytów indywidualnych- tym samym ignorując rozkład dobrobytu¹¹. Krytyka ta prowadzi Sena do stworzenia własnej koncepcji dobrobytu- *capability approach*. Wyszedł on od pojęcia równości, twierdząc, że ludzie różnią się pod wieloma względami tj.: wiek, płeć, kondycja fizyczna i psychiczna, odporność na choroby, zdolność intelektualna i wiele więcej. Zatem nieuniknione są różnice dochodowe, majątkowe, statusu społecznego itp. Niemniej jednak to nierówności mają zapewnić względny dobrobyt jak największej liczbie jednostek w społeczeństwie, a ma to się stać za sprawą państwa, którego zadaniem powinno być tworzenie warunków dla rozwoju tego co Sen nazywa „zdolnością do funkcjonowania”, czyli zapewnić członkom społeczeństwa realne możliwości tworzenia własnego dobrostanu. Pojęcie dobrobytu jest w tej koncepcji rozszerzone, ponieważ dobrobyt człowieka nie jest jedyną, a bywa również, że nie główną funkcją dochodu. Dobrobyt osoby można rozumieć jako jakość jej życia, życie to zbiór funkcjonowań, które mogą być bardzo różnorodne; począwszy od podstawowych jak odpowiednie odżywianie, lub dobre zdrowie, po osiągnięcia bardziej złożone – odczuwanie szczęścia, poczucie godności, uczestnictwo w życiu społecznym czy odczuwanie szacunku do samego siebie¹². Dla każdej osoby dostępny jest zbiór możliwości, czyli kombinacji różnych sposobów funkcjonowania. Można ująć to tak, że każdy ze sposobów funkcjonowania stanowi pewnego rodzaju element, z których tworzone są zbiory możliwości. Zbiór możliwości koresponduje z wolnością, która pozwala osobie wybierać

¹¹ Stanisław Maciej Kot, Andrzej Malawski, i Adam Węgrzecki, Dobrobyt społeczny, nierówności i sprawiedliwość dystrybucyjna, 108–121.

¹² Beata Kasprzyk, „Problem pomiaru w ekonomii dobrobytu – poglądy historyczne i współczesne”, 291.

między jednym a drugim stylem życia. Koncepcja *capability approach* rewolucjonizuje dotychczasowe podejście do rozumienia dobrobytu w dziedzinie ekonomii¹³.

1.3. Koncepcja Vilferdo Pareto

Ekonomistą, który nie zgodziłby się z dzisiejszymi koncepcjami dobrobytu rozszerzanych o pozaekonomiczne czynniki tj. jakość życia, czy psychiczny dobrostan jest Vilfero Pareto. Sformułował nową koncepcję państwa dobrobytu i wskazał warunki optymalnej alokacji zasobów, maksymalizujących dobrobyt ogółu uczestników gospodarowania. Dokonał on bardzo wyraźnego rozróżnienia między użytecznością (utility) a satysfakcją ekonomiczną (ophelimity). Twierdził on, że *homo oeconomicus* jest tylko częstką natury człowieka, który żyje i funkcjonuje w znacznie szerszym kontekście społecznym. Ekonomia nie powinna zatem służyć do rozstrzygania problemów natury społecznej, ponieważ jej dziedziną jest prowadzenie badań i stawianie postulatów w zakresie zaspokajania preferencji ekonomicznych. Użyteczność indywidualna lub społeczna jest pochodną wielu innych czynników, czego badaniem powinny zajmować się takie nauki jak: socjologia, filozofia czy etyka. Ekonomista nie posiada ku takim badaniom odpowiednich narzędzi. Dodatkowo uważał, że ekonomista nie może rozstrzygać sporów nawet w zakresie redystrybucji bogactwa przez pryzmat satysfakcji ekonomicznej, ponieważ nie dysponuje odpowiednimi instrumentami, służącymi analizie międzyosobowych porównań satysfakcji. W związku z powyższym proponował on, obecnie jedno z najczęściej wykorzystywanych narzędzi ekonomii dobrobytu jakim jest optimum Pareto. Jest to miernik efektywności alokacji zasobów ekonomicznych, a zatem determinuje dobrobyt osiągniany przez społeczność¹⁴. Optimum (rozumiane jako przydział dostępnych zasobów) jest osiągnięte wtedy, gdy nie jest możliwa poprawa sytuacji jednego podmiotu (dostarczenie większej ilości dóbr) bez pogarszania sytuacji któregośkolwiek z pozostałych podmiotów. Efektywna alokacja ma ścisły związek z zagwarantowaniem przez państwo konkurencyjnych rynków¹⁵. Efektywną możemy nazwać sytuację, w której, przy założeniu całkowitej populacji $n=100$, dobrobyt 99 jednostek pozostanie bez zmian a jednej jednostki wzrośnie wielokrotnie. Nieefektywne będzie jednak zmniejszenie dobrobytu tej jednej jednostki na rzecz zwiększenia dobrostanu pozostałych jednostek, takie działanie nie będzie ekonomicznie uzasadnione. W związku z

¹³ Stanisław Maciej Kot, Andrzej Maławski, i Adam Węgrzecki, *Dobrobyt społeczny, nierówności i sprawiedliwość dystrybutywna*, 120–21.

¹⁴ Sławomir Czech, „Ekonomia dobrobytu a państwo opiekuńcze- relacja przeszłości czy przyszłości”, *Studia Ekonomiczne* 176 (2014), 58.

¹⁵ Michał Zaremba, „Dobrobyt społeczny – problemy metodologiczne i definicyjne”, 323.

powyższym, redystrybucja dochodów w społeczeństwie, nawet o najwyższych nierównościach dochodowych nie sprawi, że gospodarka stanie się bardziej efektywna. Należy zatem uznać, że narzędzie to mierzy dobrobyt zagregowany, czyli taki, którego dystrybucja nie ma żadnego znaczenia z modelowego punktu widzenia. Liczy się wzrost efektywności per capita, bez analizowania nierówności powstałych w osiąganym dobrobycie.

Dzisiejsza ekonomia dobrobytu zajmuje się przede wszystkim poprawą efektywności alokacji zasobów w celu zmaksymalizowania zagregowanego dobrobytu społecznego, pomimo głoszonych na przełomie XIX I XX wieku, neoklasycznych poglądów dotyczących ograniczenia rażących nierówności oraz redystrybucji dochodów. Stało się tak, ze względu na następujące czynniki: utylitarystyczne mierzenie i agregowanie użyteczności, tendencję do subiektywnego wartościowania oraz istnienie pozaekonomicznych determinantów dobrobytu człowieka¹⁶.

2. Filozoficzne podejście do dobrobytu

2.1. Dobrobyt indywidualny i społeczny Dereka Parfita

Jednym z problemów wyżej wymienionych koncepcji dobrobytu, jest ustalenie w jaki sposób indywidualnie postrzegany dobrobyt jednostek przekładać powinien się na dobrobyt społeczny. Kwestia ta jest o tyle ważna o ile – zgodnie z tradycją ekonomii, dobrobyt społeczny musi być pochodną dobrobytu jednostkowego¹⁷. W celu rozszerzenia tych indywidualnych stanów na ogół niezbędne stają się interpersonalne porównania użyteczności, czyli dobrobytu (nazywane dalej (IPU)). Są one kluczowym elementem prowadzenia polityki gospodarczej i społecznej państwa. Kolejnym powodem, dla którego warto zastanowić się nad sensownością (IPU) jest twierdzenie o niemożliwości Arrowa, mówiące, że po przyjęciu pewnych założeń co do oczekiwanej racjonalności decyzji grupowych niemożliwe jest skonstruowanie jakiegokolwiek procedury, która skutkowałaby zbiorowo racjonalnym wyrażeniem indywidualnych pragnień. Podstawową trudnością w prowadzeniu badań nad (IPU) jest to, że człowiek nie posiada bezpośredniego środka do zdobywania wiedzy o tym co dzieje się w umyśle drugiego człowieka. Jednakże powstały różne strategie mające na celu sprostać temu problemowi. Jedną z nich jest stworzenie „mostu” między dobrobytem indywidualnym, tak aby porównując indywidualne użyteczności móc zagregować je do funkcji dobrobytu społecznego. Druga

¹⁶ Sławomir Czech, „Ekonomia dobrobytu a państwo opiekuńcze- relacja przeszłości czy przyszłości”, 57–58.

¹⁷ Ryszard Kowalski i Tomasz Kwarciański, „Racjonalność, użyteczność, dobrobyt”, 388.

koncepcja związana jest z koncepcją obiektywnej listy dóbr i tym, jak dalece dana osoba jest w stanie realizować te dobra. Lista ta stanowi zobiektywowany standard międzyosobowych porównań.

W 1984 roku wydana została książka brytyjskiego filozofa Darka Parfit'a, zatytułowana „Reasons and Persons”. W dziele tym przedstawia on trzy koncepcje indywidualnego dobrobytu. Podział ten powszechnie stosowany jest w wielu opracowaniach naukowych na temat dobrobytu. Wyróżnia on:

- Hedonizm – teoria stanów psychicznych (klasycy, utylitaryści, stany mentalne)
- Koncepcję zaspokojenia pragnień (neoklasycy, pragnienia, preferencje)
- Koncepcja tzw. Obiektywnej listy dóbr (OLD)

W pierwszej koncepcji dobrobyt utożsamiany jest z doznawaniem przyjemności. **Hedonizm** jest pojęciem ukształtowanym przez utylitarystów, a rozwijanym przez ekonomistów klasycznych. Według tej doktryny jedynym wyznacznikiem słusznego postępowania ludzkości było osiągnięcie szczęścia. Aby je osiągnąć, wszystkie działania ludzi powinny wynikać z zastosowania zasady użyteczności (najwyższej szczęśliwości) „która aprobuje lub gani wszelką działalność zależnie od tego, czy wykazuje ona tendencję do powiększania czy zmniejszania szczęścia obchodzącej nas strony”. Jak zostało to opisane wcześniej- Jeremy Bentham proponował kwantytatywną charakterystykę tego uczucia np. poprzez mierzenie czasu trwania czy intensywność przyjemnych doznań. John Stuart Mill, także należący do grona twórców utylitaryzmu klasycznego, postulował za uwzględnieniem również jakościowego wymiaru przyjemności. Zaproponował on określenie przyjemności poprzez powiązanie jej z preferencjami jednostki, zatem to preferencje decydują o tym, czy coś jest dla jednostki przyjemne czy nie. Np. jeżeli matematyk preferuje rozwiązywanie równań nad wyjście do teatru to znaczy, że rozwiązywanie zadań sprawia mu większą przyjemność. Dla zwolenników hedonizmu dobre są zatem wszelkie stany mentalne o ile uznane zostały przez danego człowieka za wartościowe. Użyteczność rozumiana w kategoriach szczęścia napotykała jednak istotne problemy związane z odniesieniem do stanów mentalnych jednostki jak i z przyjętym założeniem o możliwości kardynalnego pomiaru użyteczności.

Koncepcja zaspokojenia pragnień głosi, że dla człowieka najlepsze jest to, co w największym stopniu zaspokaja jego pragnienia. Akcent położony jest na stany świata, czyli to co te pragnienia pozwala zaspokoić a nie – jak w przypadku hedonizmu- stany mentalne podmiotu.

Obiektywna Lista Dóbr (OLD) bazuje na twierdzeniu, iż pewne rzeczy są dobre lub złe dla ludzi, bez względu na to, czy chcą oni posiadać owe dobre rzeczy lub unikać tych złych. Przykładem takich rzeczy mogą być: wykształcenie, zdrowie, bogactwo. Rzeczy te są dobre nie dlatego, że są pragnieniem wielu osób, ale są pragnieniem wielu osób, właśnie dlatego, że są dobre. Derek Parfit dość radykalnie przeciwstawia OLD hedonizmowi i koncepcji zaspokajania pragnień. Twierdzi, że te dwie ostatnie opisują jedynie to na czym polega korzyść własna jednostki, co jednostka preferowałaby, gdyby dysponowała pełną wiedzą o faktach dotyczących poszczególnych alternatyw, nie uwzględniając przy tym wartości swoich preferencji. OLD jest natomiast teorią wartościującą¹⁸.

Takie stwierdzenie budzi jednak pewne wątpliwości, ponieważ każdy wybór jednostki łączy się z jej oceną i wartościowaniem, a wymienione powyżej teorie jedynie w odmienny sposób przypisują wartość poszczególnym kategoriom dóbr. Kryterium odróżniającym te teorie może być natomiast podstawa wartościowania- dla koncepcji hedonizmu i zaspokojenia pragnień podstawę tą stanowi podmiot, natomiast w przypadku OLD, kryterium wartości ma charakter zewnętrzny w stosunku do podmiotu¹⁹.

2.2. Koncepcja zaspokojenia pragnień

Dr Tomasz Kwarciński wskazuje, iż ekonomiści wolą opierać koncepcję dobrobytu na preferencjach jednostek, porzucając przy tym dwie pozostałe koncepcje dobrobytu (hedonizm, OLD).

Należy na wstępie zaznaczyć, że ekonomiści termin „pragnienie” zastępują słowem „preferencje”. Zmiana ta nie jest czysto terminologiczną zmianą, ponieważ preferencje mają charakter porównawczy, w przeciwieństwie do pragnień. Pragnąć można dwóch rzeczy naraz, preferencje odnoszą się jednak do wyboru jednej rzeczy z dwóch rzeczy. Relację między preferencjami osoby a jej wyborami można interpretować na różne sposoby. W pierwszym przypadku indywidualny wybór może być wyrazem preferencji i zarazem definiować jej użyteczność (dobrobyt). Wszystko, zatem co jednostka wybiera jest przez nią preferowane. Jest to tzw. Egoizm definicyjny mówiący, zgodnie z którym cokolwiek zostanie wybrane przez jednostkę, jest też przez nią preferowane i jednocześnie przyczynia się do jej dobrobytu. W

¹⁸ Derek Parfit, *Racje i osoby* (Warszawa: Wydawnictwo naukowe PWN, 2012), 569.

¹⁹ Tomasz Kwarciński, „Koncepcje dobrobytu i porównania interpersonalne”, *Ekonomia*, 2016, 107–8.

drugim przypadku relacja preferencje – indywidualne wybory jest przypadkowa. Na podstawie tego stanowiska można twierdzić, że owszem, zwykle ludzie wybory są zgodne z ich preferencjami, ale nie zawsze tak jest. Czasami ludzie wybierają coś, czego wcale nie preferują, np. dlatego, że jest to wybór konieczny.

Zwłaszcza ekonomiści neoklasyczni opowiadają się za tą koncepcją min. dlatego, że jak twierdził Jevons „umysł jednego człowieka nie jest zagłębiony dla drugiego”, a stany mentalne nie powinny być traktowane jako przedmiot naukowych badań. W XXI w. pogląd ten nie jest aktualny, a możliwość poznania ludzkiego umysłu zawdzięczamy neuronaukom. Kolejnym powodem jest przyjmowanie idealizujących założeń dotyczących egoistycznych zachowań jednostek oraz posiadania przez nie pełnej informacji. Jeśli dana jednostka jest przekonana o wyższości X nad Y, to preferować będzie X. Dodatkowo, jeśli posiada pełną informację, to naprawdę X będzie lepszy. Ekonomiści nie chcą decydować za ludzi co jest dla nich dobre a co nie, dają im pełnie swobody i pozostawiają tę kwestię do indywidualnego rozpatrzenia. Wiąże się to z niechęcią do paternalistycznej polityki. W końcu, nawet jeśli niektórzy ekonomiści uważają, że dobrobyt powinien być definiowany jako stany mentalne (szczęście, przyjemność), to i tak najlepszą możliwością wyrażania tych stanów jest realizacja preferencji jednostki.

Krytyka Koncepcji opartej na preferencjach

Wymienione powody nie wydają się przesądzać o wyborze tej koncepcji. Pierwszym problemem z jakim spotyka się koncepcja dobrobytu opartego na preferencjach jest błąd ekwiwokacji. Wyjaśnienie tego pojęcia należy poprzedzić krótką analizą terminu „preferencje”. Dobrobyt może być utożsamiany z użytecznością jednostki właśnie dzięki wieloznaczności słowa „preferencje”. Jak wskazuje Sumner, z jednej strony to, co preferuję, jest tym, co lubię najbardziej (dla samego siebie) lub uważam za najbardziej przyjemne. Jest to interpretacja zgodna z subiektywną teorią dobrobytu, ponieważ w tym przypadku można sugerować, że zaspokojenie moich preferencji prowadzi do zwiększenia mojego dobrobytu. W drugim znaczeniu to, co preferuję, jest po prostu tym, co wybieram (z jakiegokolwiek powodu). Ta interpretacja preferencji umożliwia analityczne połączenie jej z wyborem jednostki, niezależnie

do tego czy wybór ten poprawił jej dobrobyt. Pierwsza interpretacja nazwana została jest nastawieniową (*attitudinal*), druga natomiast behawioralną (*behavioural*)²⁰.

Błąd ekwiwokacji zostaje popełniony wtedy, gdy te dwa znaczenia terminu „preferencje” nie zostaną rozróżnione. W takim przypadku, cokolwiek ktoś wybiera, to znaczy, że właśnie to musi preferować (znaczenie behawioralne), a cokolwiek jest przez niego preferowane, oznacza, że wpływa na zwiększenie dobrobytu jednostki (znaczenie nastawieniowe). Ze względu na złożoną motywację jednostek i ograniczenia poznawcze, to, że osoba wybiera jedną z dostępnych opcji, wcale nie musi oznaczać, że wybór ten przyczynia się do zwiększenia jej dobrobytu. Błąd ten jest istotny, ponieważ popełniając go nie bierze się pod uwagę szeregu założeń, które muszą być spełnione, aby patrząc na wybory danego człowieka, móc wnioskować o jego dobrobycie. Są to założenia idealizujące, które mimo, że stanowią podstawę modeli ekonometrycznych, to generują równocześnie poważne trudności w sformułowaniu odpowiedniej koncepcji dobrobytu.

Idealistyczne założenia

Do idealistycznych założeń należą min.: pełna wiedza jednostek, dążenie do maksymalizacji własnych korzyści, stałość preferencji w czasie.

Twierdzenie, że ludzie świadomie i racjonalnie podejmują decyzje, aby w jak największym stopniu maksymalizować swoją użyteczność, leży u podstaw teorii użyteczności oraz koncepcji *homo oeconomicus*. Pojęcie użyteczności umożliwia poznanie motywacji jednostki do zakupu pewnej kombinacji dóbr oraz jaki poziom satysfakcji zakup ten przyniósł kupującemu²¹. Dla Benthamu użyteczność oznaczała tę własność danego przedmiotu dzięki której sprzyja on wytwarzaniu korzyści, zysku, przyjemności lub szczęścia. Dodając do tej definicji twierdzenie Jevonsa mówiące, że wszystko co jest przedmiotem ludzkich pragnień musi posiadać dla nich użyteczność, można stwierdzić, że preferowane a zatem konsumowane dobra przyczyniają się do wzrostu satysfakcji kupujących, czyli są użyteczne. Utożsamianie dobrobytu jednostki z użytecznością konsumenta sugeruje, że dobrobyt to nic innego jak konsumpcja. Pojęcie użyteczności przeszło pewną transformację w okresie neoklasycznym. Spowodowane było to narastającym pragnieniem uczynienia z ekonomii pełnoprawnej nauki opartej na obserwacji. Dotychczasowe rozumienie terminu użyteczności napotkało istotne problemy, nie tylko z jej

²⁰ L. W. Sumner, *Welfare, Happiness, and Ethics* (New York: Oxford University Press, 2003), 120.

²¹ Paulina Nogal, „Racjonalność ekonomiczna w kontekście teorii użyteczności”, *Studia Ekonomiczne*, 2014, 155.

odniesieniem do stanów mentalnych, ale także z założeniem o możliwości kardynalnego pomiaru. Komplikacje te poskutkowały zarzuceniem hedonistycznej interpretacji terminu użyteczności²². Mimo to, użyteczność kojarzona jest z konsumpcją dóbr, a dokładniej jako realizacja **preferencji** bez uwzględnienia stanów mentalnych jednostki. Problem pojawia się, gdy użyteczność zaczyna być utożsamiana z dobrobytem. Ilość i jakość konsumowanych dóbr są zbyt wąskim wyznacznikiem dobrobytu²³. Wyjątkiem może być sytuacja, w której pojęcie dobrobytu zostanie podzielone na podgrupy np.: dobrobyt rozumiany za pomocą pojęcia użyteczności nazwany zostanie „dobrobytem ekonomicznym”, dobrobyt związany z koncepcją hedonistyczną zostanie opatrzony mianem „dobrobytu psychicznego” a czynniki takie jak: poziom wykształcenia, zanieczyszczenie środowiska stanowiąc będą definicję „dobrobytu społecznego”. Współcześnie pojęcie użyteczności odnosi się do konsumpcji i uwzględnienia hedonistyczne elementy. Określa ono subiektywną przyjemność, pożytek lub zadowolenie płynące z konsumowanych dóbr²⁴.

W sytuacji, gdy wybór pewnego dobra ma być konsekwencją tego, że jednostka preferuje jedno dobro nad drugie, to przyjęte musi zostać założenie, że jednostka ma pełną wiedzę na temat drugiego dobra i jest świadoma, że je również może wybrać. Np. to, że jednostka zdecydowała się odbyć praktyki w kancelarii prawnej nie musi oznaczać, że gdyby wiedziała o możliwości odbycia praktyk w firmie audytowej, również wybrałaby kancelarię. W wielu przypadkach, jeżeli nie w większości, ludzie nie mają możliwości posiadania pełnej informacji, czego powodem jest szybko zmieniający się świat oraz ograniczenia poznawcze człowieka.

Wiele osób w swoim postępowaniu kieruje się dobrobytem również innych ludzi, np. członków rodziny lub przyjaciół. Uznawanie norm społecznych czy moralnych również prowadzi do szerszego spojrzenia jednostki na dobrobyt. Może się zatem okazać, że preferowana przez jednostkę opcja nie prowadzi do zwiększenia wyłącznie własnych korzyści.

Wątpliwe wydaje się być również założenie, że cokolwiek zostanie przez człowieka wybrane, przyczynia się to do jego dobrobytu. Trudno byłoby wtedy wyjaśnić zainteresowanie wielu osób alkoholem, papierosami i innymi używkami, które niewątpliwie pogarszają stan zdrowia, a zatem nie przyczyniają się do ich dobrobytu²⁵.

²² Ryszard Kowalski i Tomasz Kwarciański, „Racjonalność, użyteczność, dobrobyt”, 388.

²³ Tomasz Kwarciański, „Koncepcje dobrobytu i porównania interpersonalne”, 106–14.

²⁴ Saifedean Ammous, *Principles of Economics* (UNIVERSITY OF MINNESOTA LIBRARIES PUBLISHING EDITION, 2016), 224.

²⁵ Ryszard Kowalski i Tomasz Kwarciański, „Racjonalność, użyteczność, dobrobyt”, 388.

Problematyczne wydaje się być również założenie o stałości preferencji w czasie. Powodem tej trudności jest konieczność odgadnięcia, które preferencje – obecne czy wcześniejsze miałyby się przyczynić do wzrostu dobrobytu jednostki. W pierwszej opcji, można uznać, że jeśli aktualne preferencje jednostki lepiej odzwierciedlają to, co jest dla niej dobre, to wydaje się, że te preferencje mogą zależeć od czegoś co w jej mniemaniu jest definiowane jako dobrobyt, a nie, że to preferencje stanowią o tym co staje się dobrobytem. Dochodzi w tej sytuacji do odwrócenia zależności, w której to preferencje powinny wyznaczać dobrobyt. Jednostka uznaje wtedy, że jej dobrobyt wzrośnie, jeśli zostaną zrealizowane jej aktualne preferencje.

Drugą możliwością, jest twierdzenie, że dobrobyt może być osiągnięty poprzez realizację wcześniejszych preferencji. Jednak, o ile preferencje aktualne nie pokrywają się z tymi pierwotnymi, to prawdopodobnie, jeśli ludzie uzyskają teraz to, czego już nie chcą, to ich poziom zadowolenia nie zostanie zwiększony. Powyższe rozumowanie prowadzi do wniosku, że w życiu nie liczy się wyłącznie realizacja preferencji, lecz osiągnięty przez jednostki poziom zadowolenia.

Uznanie koncepcji opartej na preferencjach jako podstawę definiowania dobrobytu jednostek wiąże się z kolejną nieścisłością. Koncepcja ta traci jakiejkolwiek znaczenie w przypadku ludzi, których preferencje nie są spójne. Wątpliwe staje się stwierdzenie, iż człowiek preferujący X nad Y, ale posiadający inny ranking preferencji, naprawdę powiększa swój dobrobyt. Takich konfliktów jest bardzo dużo, np. wyobrazić można sobie sytuację, w której człowiek kupuje alkohol po czym wylewa go do zlewu. Przyjmując behawioralną definicję preferencji, można dojść do wniosku, że osoba taka jednocześnie preferuje i nie preferuje posiadanie alkoholu.

Rozważając o nierealistycznych założeniach, należy wspomnieć również o charakterze i genezie tychże preferencji. Koncepcja zakłada, że są one dane, jednak należy zauważyć, iż preferencje powstałe pod wpływem osoby trzeciej, w drodze przymusu lub manipulacji to nie można wtedy mówić o zwiększeniu dobrobytu takiej osoby. W szczególności problem ten dotyczy grup systematycznie dyskryminowanych w danym społeczeństwie, czyli np. osób niepełnosprawnych, imigrantów czy kobiet z niektórych krajów arabskich. Wynika to z faktu, że ludzie ci, mogli się przystosować do pewnych warunków swojej egzystencji i ich preferencje mogą być realizowane, pomimo życia poniżej pewnego poziomu, który znany jest osobom całkowicie wolnym/ niezależnym. W tym przypadku zwiększenie dobrobytu tych ludzi można uznać za „okrojone”, ponieważ nie znają oni innych możliwości spełniania swoich preferencji poza tymi, które są im proponowane przez kogoś innego²⁶.

²⁶ Tomasz Kwarciński, „Koncepcje dobrobytu i porównania interpersonalne”, 106–114.

Koncepcja dobrobytu oparta na preferencjach, jawi się jako dominująca teoria dobrobytu indywidualnego, zwłaszcza wśród ekonomistów neoklasycznych. Z racji, iż opiera się ona w dużej mierze na założeniach nierealistycznych, odstających od nieprzewidywalnej i ograniczonej egzystencji człowieka, należy zastanowić się nad zasadnością utożsamiania jej z dobrobytem.

2.3. Obiektywna Lista Dóbr (OLD)

Zgodnie z tą teorią, pewne rzeczy są dobre lub złe dla ludzi, bez względu na to, czy ludzie chcieliby dążyć do tych dobrych rzeczy a unikać złych. Rzeczami dobrymi są moralne wartości, racjonalne działania, obiektywnie uznawane przez ludzi za dobre. Wśród złych rzeczy mogłoby się znaleźć: oszustwo, manipulacja, pozbawienie wolności²⁷. Amartya Sen, John Rawls, Martha Nussbaum, James Griffin oraz Thomas Scanlon uznali definiowanie dobrobytu w kategoriach preferencji, za niesatysfakcjonujące. Ich krytyce poddane zostało także utożsamianie dobrobytu ze stanami mentalnymi jak przyjemność czy zadowolenie. Rozwiązanie jakim jest obiektywna lista dóbr stało się dla nich najbardziej obiecujące. W związku z powyższym, nie istnieje jedna oficjalna lista dóbr, która jest wyznacznikiem dla wszystkich ludzi, choć takie rozwiązanie byłoby idealne z punktu widzenia tej koncepcji. Powstało wiele różnych propozycji co do tego jakie wartości powinny zostać na takiej liście umieszczone²⁸.

Przykładowo amerykańska filozofka Martha Nussbaum proponuje dziesięć kategorii ludzkich możliwości, które dotyczą: życia, zdrowia fizycznego, nienaruszalności cielesnej, zmysłów, wyobraźni oraz rozumu, uczuć, rozumu praktycznego, przynależności, życia w społeczności z innymi gatunkami, rozrywki, kontroli nad swoim środowiskiem politycznym jak i materialnym. Uważa ona, że podstawową ideą przyświecającą jej koncepcji jest uwzględnienie godności ludzkiej istoty i życia, które zawiera w sobie „prawdziwe ludzkie funkcjonowanie” w sensie opisanym przez Marksa w Rękopisach ekonomicznych i filozoficznych z 1844 roku. Prezentowane przez Nussbaum możliwości są zatem wymogami godnego życia. Społeczeństwa powinny zadbać, aby w minimalnej chociaż formie wszystkie z nich zostały zagwarantowane swoim obywatelom, jeśli tak się nie stanie, takie państwo nie będzie uznane za w pełni sprawiedliwe (niezależnie od jego poziomu zamożności). Autorka tej koncepcji zauważa, że

²⁷ Derek Parfit, *Racje i osoby*, 569.

²⁸ Tomasz Kwarciński, „Koncepcje dobrobytu i porównania interpersonalne”, 121–22.

różnice kulturowe nie pozostają bez znaczenia i mogą znacząco wpłynąć na zastosowanie listy w danym społeczeństwie. Proponuje ona zatem kilka rozwiązań tego problemu. Pierwszym z nich jest pozostawienie listy w formie otwartej i ciągłe jej doskonalenie. Po drugie, nalega, aby składniki na liście określane były w abstrakcyjny i bardzo ogólny sposób. Dzięki temu zabiegowi powstanie możliwość doprecyzowania i rozważenia wybranych pozycji przez obywateli jak i organy państwowe. Takie rozwiązania wydaje się słuszne z powodu różnic w historii oraz kulturze wielu państw. Jeśli jednak OLD ma być zmieniana i tworzona według specyficznych kryteriów, przez każde państwo inaczej, to jak długo pozostaje ona obiektywna w sensie międzynarodowym? Odpowiedź znaleźć można u Johna Rawlsa, który uważa obiektywną listę dóbr za pewną koncepcję moralną, co oznacza, że jest ona wprowadzona wyłącznie w celach politycznych, bez żadnego ugruntowania w metafizycznych ideach, które dzielą ludzi wzdłuż kultury i religii. Lista może być postrzegana jako „moduł” zatwierdzony przez ludzi, mających całkowicie różne koncepcje ostatecznego sensu i celu życia. Pozycje z listy mogą być łączone z religijnymi lub świeckimi doktrynami na różne sposoby. Takie rozwiązania zdaje się tłumaczyć obiektywność listy²⁹.

Inną wariację wartości przedstawił Rawls. Zaproponował on indeks podstawowych dóbr społecznych, takich jak: prawa i wolności, dochód i bogactwo, poczucie własnej wartości. Zakłada się, że dobra te należą do pragnień każdego racjonalnego człowieka, bez względu na różnorodność indywidualnych życiowych planów³⁰.

W teorii tej autor dużą część poświęca rozważaniom na temat etycznego wartościowania nierówności ekonomicznych i społecznych. Przy założeniu instytucjonalnych ram wymaganych przez równą wolność i rzeczywistą równość możliwości, większe oczekiwania ludzi lepiej usytuowanych są uzasadnione tylko wtedy, gdy działają jako element systemu podnoszącego poziom oczekiwań osób najmniej uprzywilejowanych. Porządek społeczny nie powinien działać na korzyść osób lepiej usytuowanych, jeśli nie przekłada się to na poprawę warunków życia dla tych, którzy znajdują się w gorszej sytuacji. Rawls analizuje również rozkład dochodu pomiędzy klasami społecznymi. Dokonuje tego za pomocą narzędzia jakim jest reprezentatywny przedstawiciel każdej z analizowanych grup. Oceniając rozkład posługuje się zatem oczekiwaniami tych jednostek. Teoria dopuszcza istnienie pewnych wyjściowych nierówności perspektyw życiowych. Przykładowo osoby urodzone w zamężnej rodzinie

²⁹ Martha Nussbaum, „Capabilities as Fundamental Entitlements: Sen and Social Justice”, *Feminist Economics* 9 (2003): 40–43, <https://doi.org/10.1080/1354570022000077926>.

³⁰ John Rawls, *Teoria sprawiedliwości* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2009), 149–50.

przedsiębiorców będą miały lepsze perspektywy życiowe niż osoby z klasy robotniczej. Uzasadnienie takiego stanu rzeczy ma sens, tylko w przypadku, gdy różnica w oczekiwaniach działa na korzyść reprezentatywnej jednostki znajdującej się w gorszym położeniu³¹.

Krytyka Obiektywnej listy dóbr

Krytyka OLD rozpoczyna się już od samej nazwy tej koncepcji. Termin „lista” sugeruje pewnego rodzaju arbitralność, a „obiektywny” wskazuje na sztywność tego zestawienia, tak jakby te same rzeczy musiałyby być wartościowe dla każdego człowieka. Istotnym problemem tych teorii jest osąd na temat tego, jakie rzeczy sprawiają, że życie jest lepsze, ponieważ osąd ten, może być sprzeczny z osądem osoby, której dobrostan jest kwestionowany. Stoi to w sprzeczności z główną ideą pragnienia, czyli dobrobytem. Teoria świadomego pragnienia Griffina przytacza jednak „elastyczność” jako swoją ważną zaletę³².

„Rachunek świadomego pragnienia może dopuszczać, że wartości na liście (przyjemność, osiągnięcia, autonomia itp.) są wartościami dla każdego, ale dopuszcza również, że mogą istnieć bardzo szczególne osoby, dla których każda wartość na liście (powiedzmy, osiągnięcia), choć cenna dla nich jak dla wszystkich, jest wystarczająco sprzeczna z inną wartością (powiedzmy, wolnością od niepokoju), aby nie była ona, biorąc wszystko pod uwagę, cenna dla nich.”³³

Griffin przyznaje, że nawet dobre merytorycznie teorie mogą dopuszczać tego rodzaju konflikt. Koncepcje te zaliczają różne rodzaje wartości do grona tych form, które czynią życie lepszym, ale nie można zapominać przy tym, że różni ludzie doświadczają tych form w innych okolicznościach, w innym stopniu intensywności i ponosząc inne koszty. W związku z tym teorie obiektywnej listy dóbr powinny uwzględniać fakt, że najlepsze życie dla różnych ludzi może zawierać zupełnie inne składniki³⁴.

Do wątpliwych kwestii związanych z OLD należy również zaliczyć problem z uzasadnieniem wyboru konkretnych składników na liście oraz porównywania i przypisywania wag określonym

³¹ Stanisław Maciej Kot, Andrzej Malawski, i Adam Węgrzecki, *Dobrobyt społeczny, nierówności i sprawiedliwość dystrybutywna*, 119–20.

³² Thomas Scanlon, „Value, Desire, and Quality of Life”, w *The Quality of Life* (Oxford University Press, 1993), 189, <https://doi.org/10.1093/0198287976.003.0015>.

³³ James Griffin, *Well-being: Its Meaning, Measurement, and Moral Importance* (Clarendon Press, 1986), 33.

³⁴ Thomas Scanlon, „Value, Desire, and Quality of Life”, 190.

dobrom. Wybór dóbr, które powinny znaleźć się na liście można przeprowadzić na dwa sposoby. Należą do nich: publiczna deliberacja oraz filozoficzna argumentacja. W ramach pierwszego z nich ustala się dobra, które mają uniwersalną wartość i w związku z tym dobrze o nie zabiegać. Filozoficzna argumentacja często odwołuje się do eksperymentów myślowych, które do pewnego stopnia pozwalają na testowanie ludzkich intuicji moralnych. Interesującym podejściem do tego rodzaju badań przedstawia Fletcher. Chcąc przekonać się co do słuszności zawarcia danego dobra na liście lub odwrotnie- aby przekonać się, że danego dobra brakuje, proponuje on wyobrażenie sobie dwójki ludzi o takich samych zbiorach podstawowych dóbr składających się na ich dobrobyt. Kolejnym krokiem jest uzupełnienie listy jednego z nich o dodatkową pozycję np. wolność. Jeżeli po tej zmianie, okaże się, że dobrobyt jednej z osób się zwiększył – powinniśmy dodać tą wartość do listy. Tak samo powinno postąpić się w celu zweryfikowania, czy lista nie zawiera zbyt wielu pozycji. W tym celu wyjściowa sytuacja badanych osób jest taka sama, tylko następuje uszczuplenie listy z jednej z tych osób, o pewien składnik. Jeżeli poziomy dobrobytu obu osób są takie same jak przez usunięciem jednego czynnika to jest to argument na rzecz pozbycia się go na stałe z listy.

Przedstawione metody nie są w stanie zawsze niezawodnie zagwarantować pozycji jednego dobra na liście i uzasadnić odrzucenie innego. Zadanie to jest zbyt skomplikowane. Być może najlepszym rozwiązaniem byłoby połączenie argumentacji filozoficznej z debatą publiczną. W ten sposób w największym stopniu zostałby zachowany wymóg bezstronności. Obiektywność tej koncepcji pełni bardzo ważną rolę, istotne jest zatem, aby OLD nie sprzyjała realizacji preferencji konkretnych osób.

Zakładając, że udałoby się możliwie jak najobiektywniej wybrać dobra, które powinny znaleźć się na OLD, pozostaje jeszcze jeden problem. Chodzi o określenie konkretnych wag umieszczonym tam pozycjom. Analizując listę zaproponowaną przez Nussbaum, możemy stwierdzić, że wyższe wagi przypadną takim wartościom jak odpowiednie wyżywienie i schronienie, niższe natomiast zostaną przypisane możliwości rozrywki i aktywności rekreacyjnej. Autorka twierdzi jednak, że wszystkie dziesięć kategorii, w minimalnym poziomie dostępności, powinno zostać zapewnionych, aby każde społeczeństwo mogło prowadzić godziwe życie. Rawls ograniczył się natomiast do nakładania wag tylko dobrom podstawowym, które przypadają najgorzej usytuowanym jednostkom w społeczeństwie. Dokonał tego biorąc pod uwagę tylko jednostkę reprezentatywną dla pewnej grupy społecznej.

Określenie wag opierało się na intuicyjnych szacunkach dotyczących kombinacji dóbr jaką taka jednostka mogłaby preferować³⁵.

Kolejnym problemem stosowania OLD jest zagrożenie paternalizmem i przymusową redystrybucją dóbr. Niechęć ekonomistów do tych właśnie kwestii sprawia, że ekonomiści sceptycznie podchodzą do koncepcji obiektywnej listy dóbr. Należy jednak zaznaczyć, że zwolennicy OLD, nie muszą uważać, iż w stosunku do osób, które nie działają według zaleceń listy należy stosować jakikolwiek przymus. Fakt istnienia pewnej listy dóbr, nie oznacza, że ludzie będą zmuszani do preferowania tych właśnie dóbr.

Warto również zastanowić się nad tym, czy polityka paternalistyczna oznacza brak wolności jednostek. Ekonomiści behawioralni Thaler i Sustein wykazali, że tak nie jest- możliwa jest forma paternalizmu libertariańskiego. Polityka ta polega na tworzeniu infrastruktury wyboru, która zachęca ludzi do podejmowania określonych działań. Nie ma ona jednak nic wspólnego z przymusem. Dobrym przykładem mogą być zachowania właścicieli sklepów spożywczych w stosunku do konsumentów. Jeśli sprzedawcy zależy na tym, aby klient nabył konkretne dobro- umieszczane jest ono w strefie najefektywniejszej, czyli na półce, która znajduje się na wysokości wzroku. Tego typu działanie można nazwać paternalistycznym, ponieważ klienci są nakłaniani do nabycia tych właśnie towarów a nie innych, aczkolwiek na innych półkach znajduje się reszta asortymentu, więc wybór konsumenta pozostaje nieograniczony³⁶.

Zakładając, że należy zapewnić pewien poziom dóbr podstawowych każdemu członkowi społeczeństwa, pojawia się kwestia redystrybucji bogactwa, czyli zapewnienie wsparcia dla ubogich kosztem bardziej zamożnych obywateli. Zwolennicy OLD odpowiadają na tą kwestię twierdzeniem, że wsparcie to powinno zostać zapewnione w minimum. Taki pogląd uzasadniają względami moralnymi. Równy status moralny każdego człowieka jest przekonaniem powszechnie akceptowalnym. Odpowiedzią na to jak go osiągnąć, jest dążenie do zapewnienia ludziom dostępu do podstawowych dóbr umieszczonych na OLD. Autorzy teorii dobrobytu opartych na OLB wskazują na różne sposoby doprowadzenia do tego stanu rzeczy. Rawls np. opiera się na metaforach naturalnej loterii, zasłony niewiedzy i odwołuje się do idei ludzkiej racjonalności. Koszty realizacji społecznych przedsięwzięć (takich jak szkoły czy szpitale) nie należą do najniższych i nie jest tajemnicą, że ponoszą je zwykle średnio i bardziej zamożni członkowie społeczeństwa, ale jeśli argumentacja moralna jest poprawna, to taka redystrybucja nie jest dla nikogo krzywdząca. W przypadku, gdy zapewnienie wszystkim członkom

³⁵ Tomasz Kwarciański, „Koncepcje dobrobytu i porównania interpersonalne”, 122–124.

³⁶ Tomasz Kwarciański, 120.

społeczeństwa, pewnego minimum zostanie uznane za obowiązek moralny bogatszych ludzi, to nie powinna budzić kontrowersji polityka państwa polegająca na zachęcaniu ich wykraczania poza to minimum. Do realizacji tej polityki również można posłużyć się narzędziami paternalizmu libertariańskiego, który wskazuje pewną pożądaną ścieżkę zachowań, ale do niczego nie zmusza³⁷.

W związku z wieloma wątpliwościami wysuwanymi zarówno w stronę koncepcji dobrobytu opartego na realizacji preferencji jak i w stronę obiektywnej listy dóbr oraz nieścisłościami związanymi z hedonizmem, niektórzy ekonomiści proponują hybrydową koncepcję dobrobytu indywidualnego. Zabiegi tego typu mają za zadanie zmniejszyć różnice między teoriami.

2.4. Hybrydowe koncepcje dobrobytu

Jedną z możliwości stworzenia hybrydowej koncepcji jest wyciągnięcie głównych założeń zaspokajania preferencji i obiektywnej listy dóbr a następnie połączenie je w jedną teorię. Taką metodologię przyjął T. Kwarciański, według którego hybrydowa koncepcja wymaga spełnienia następujących warunków: (1) przedmiot pragnień/ preferencji powinien być wart preferowania oraz (2) człowiek powinien rzeczywiście chcieć preferować ten przedmiot. Pierwszy warunek spełnia założenie o obiektywności, ponieważ oznacza, że przedmiot jest preferowany, niezależnie od stosunku preferencji podmiotu. W koncepcji indywidualnego dobrobytu nie może jednak zabraknąć uwzględnienia osobistych aspektów kierujących preferencjami jednostki, dlatego spełniony musi zostać również drugi warunek. Jego zadaniem jest zwrócenie uwagi na nastawienia podmiotu. Dzięki temu połączeniu, pomimo tego, że coś jest uznane za obiektywnie dobre, nie może zostać uznane za bezwarunkowo dobre dla każdego człowieka. W tak prezentowanej koncepcji obiektywizm łączy się z relatywizmem³⁸.

Innym sposobem jest stwierdzenie, że niektóre pragnienia/preferencje odpowiadają obiektywnym potrzebom. Takie stanowisko prezentuje L.A. Hamilton. Zauważa on również, że teoretycy definiują potrzeby wyłącznie jako środki niezbędne do uniknięcia obiektywnej krzywdy. Niezaspokojenie ich wiąże się ze szkodą. Takie rozumienie sprawia, że wykluczonych zostaje wiele innych potrzeb. Postrzegając pragnienia jako środki dochodzi do zredukowania

³⁷ Tomasz Kwarciański, 125.

³⁸ Tomasz Kwarciański, 127.

ich znaczenia do zaspokajaczy (*satisfiers*). Takie ujęcie potrzeb kładzie nacisk na logiczną formę codziennych potrzeb rozumianych jako potrzeby instrumentalne: A potrzebuje X, aby Y. Przykładowym zaspokajaczem jest samochód, lecz potrzebą mogłaby być chęć zaimponowania sąsiadom lub chęć zwiększenia mobilności. Takie podejście może prowadzić do dezorientacji, ponieważ wzmacnia redukcję wszystkich potrzeb do instrumentalnych środków do osiągnięcia innych celów. Innymi słowy, wzmacnia założenie, że potrzeby są raczej środkami niż celami. Jest to oczywiście prawdą w przypadku wielu potrzeb, w wielu codziennych kontekstach, ale nie może obejmować wszystkich kontekstów i potrzeb jak i możliwości pojawienia się nowych w przyszłości. Potrzeby kształtują się w czasie, historia pokazuje, że wiele z nich było kiedyś pragnieniami. Hamilton zauważa, że konkretne potrzeby, które kiedyś były celami normatywnymi, stają się naturalnymi, biologicznymi wręcz potrzebami³⁹.

Jeszcze innym rozwiązaniem może być stwierdzenie, że jednostka kierująca się hedonizmem lub koncepcją opartą na preferencjach sama dochodzi do realizacji dóbr znajdujących się na OLD.

3. Indeksowe koncepcje dobrobytu

3.1. Mikro i makroekonomiczne ujęcie dobrobytu

Jeszcze inaczej patrząc dobrobyt możemy podzielić na dwa podejścia: mikro i makroekonomiczne. Możemy wskazać na następujące kryteria tego podziału:

1. Geneza podejścia (zapoczątkowane wraz z rozwojem mikro lub makroekonomii)
2. Nastawienie (teoretyczne lub empiryczne)
3. Dominujący paradygmat (spojrzenie indywidualistyczne lub holistyczne)

Ujęcie mikroekonomiczne związane jest z burzliwą ścieżką rozwoju pojęcia użyteczności rozumianego jako miara dobrobytu. Zwolennicy tego podejścia, za pomocą metody dedukcyjnej, próbują ustalić jakie założenia pozwoliłyby na wprowadzenie funkcji dobrobytu społecznego z funkcji użyteczności poszczególnych jednostek. Okazuje się jednak, że jest to niemożliwe (założenie Arrowa o niemożliwości). W związku z tym, przedstawiciele ujęcia makroekonomicznego stosują różne metody pomiaru dobrobytu społecznego, oddzielone od

³⁹ Lawrence A. Hamilton, *The Political Philosophy of Needs* (Cambridge University Press, 2003), 51, <https://doi.org/10.1017/CBO9780511487415>.

mikroekonomicznej teorii dobrobytu. Kluczowe dla mikroekonomicznego spojrzenia jest znaczenie dobrobytu poszczególnych jednostek. Dominuje w nim paradygmat indywidualistyczny. Dobrobyt społeczny stanowi natomiast sumę dobrobytów indywidualnych. Nie powinien być on zatem mylony z podejściem makroekonomicznym, gdzie nacisk kładziony jest na sytuację całej społeczności (ujęcie holistyczne). Agregacja dobrobytu indywidualnego zachodząca w przypadku dobrobytu społecznego, nie musi występować w przypadku perspektywy makroekonomicznej.

Główną miarą wzrostu gospodarczego w ujęciu makroekonomicznym jest produkt krajowy brutto (PKB). Dużą rolę w tym podejściu odegrał rozwój statystyki i systemu rachunków narodowych, który był odpowiedzią na praktyczne potrzeby państw związane ze sposobem zarządzania nimi. Wydarzenia takie jak II wojna światowa, czy kryzys lat 30 uświadomiły rządcom państw istotę monitorowania stanu ich gospodarek. Państwa chciały również wiedzieć czy ich działania przynoszą oczekiwane rezultaty. Do wyodrębnienia problematyki makroekonomicznej przyczyniły się również prace Keynesa. Ugruntowały one przekonanie, że najsilniejszy bodziec wzrostu gospodarczego należy do rządu, a jest nim sterowanie wydatkami. Miernikiem tego wzrostu jest oczywiście PKB. Im wyższy jest poziom tego wskaźnika, tym dobrobyt obywateli danego kraju wzrasta, żyje im się lepiej. Do dziś PKB na osobę jest użytecznym wskaźnikiem odzwierciedlającym materialne położenie jednostek⁴⁰.

3.2. Well- being, welfare, Quality of life

W ekonomicznej i socjologicznej literaturze związanej z dobrobytem funkcjonuje wiele sposobów klasyfikacji jak i definiowania tego terminu. Dobrobyt prezentowany może być również za pomocą następujących wyrażen: well-being (dobrobyt), welfare (dobrobyt ekonomiczny) oraz quality of life (jakość życia). W polskich opracowaniach dwa pierwsze terminy traktowane są jako synonimy co jest błędnym zawężeniem pojęciowym. Kolejną szkodliwą praktyką jest używanie zbyt wąskiego znaczenia „jakości życia” jako „jakości zdrowia”⁴¹.

Dobrobyt w tym ujęciu „nieekonomicznym” dzieli się na dwa wymiary. Pierwszy z nich dotyczy bardziej obiektywnych warunków charakteryzujących poziom i jakość życia. Drugi

⁴⁰ Tomasz Kwarciński, „Koncepcje pomiaru dobrobytu: złożenia filozoficzne, kontrowersje metodologiczne i zastosowanie w polityce publicznej”, w *Metaekonomia 2* (Kraków: Copernicus Center Press, 2019), 374–75.

⁴¹ Stanisław Maciej Kot, Andrzej Malawski, i Adam Węgrzecki, *Dobrobyt społeczny, nierówności i sprawiedliwość dystrybutywna*, 109.

oznacza subiektywną ocenę ogólnych i specyficznych warunków życia w danym miejscu wyrażaną w kategoriach zadowolenia czy szczęścia. Często nazywany jest dobrostanem psychicznym (*subjective wellbeing, SWB*)⁴².

3.3. Welfare

Dobrobyt ekonomiczny jest jednym z nurtów badań nad dobrobytem. Odnosi się do mierników wartościowych, czyli pieniężnych, powstających w oparciu o PKB. Jedną z metod tworzenia takich wskaźników jest odejmowanie od PKB wielkości niepowodujących wzrostu dobrobytu, przy jednoczesnym uwzględnieniu elementów dotychczas niewchodzących w skład tego miernika, takich jak czas wolny czy rynek dóbr używanych. Jednym z takich mierników jest Index of Sustainable Economic Welfare (ISEW). Wydatki na konsumpcję są w nim bilansowane przez następujące czynniki: dystrybucja dochodów, koszty związane z zanieczyszczeniem środowiska oraz innego rodzaju ekonomicznie nieodczuwalne koszty. PKB jest jednak nadal najważniejszym wskaźnikiem wzrostu gospodarczego większości krajów na świecie. Wysokie PKB wiąże się z poprawą stanu gospodarki, wzrostem produkcji oraz eksportu, oznacza również napływ zagranicznych inwestycji. Jest zatem powodem do zadowolenia rządów z prowadzonej polityki. Zadowolenie to, nie jest jednak zawsze podzielane przez społeczeństwa. Przyrost tego wskaźnika nie musi oznaczać poprawy standardu życia, lepszej sytuacji socjalnej czy wzrostu bezpieczeństwa publicznego. Nie wszystkie grupy społeczne korzystają z korzyści płynących ze wzrostu PKB w takim samym wymiarze. Nawet w okresie wzrostu gospodarczego mogą pogłębiać się nierówności społeczne czy poziom ubóstwa. O popularności tego wskaźnika decyduje jego prostota. Obliczyć go można sumując wartość wszystkich dóbr i usług wyprodukowanych w danym kraju w określonym czasie. Jednym z głównych zarzutów kierowanych w stronę PKB jest promowanie konsumpcji i nieuwzględnianie negatywnych zjawisk z nią związanych. Klęski żywiołowe, wojny czy ataki terrorystyczne powodują jego wzrost a w oczywisty sposób nie przyczyniają się do poprawy ludzkiego życia. Jako kolejne słabości PKB można wskazać:

1. Zawiera tylko rejestrowane przejawy działalności gospodarczej, pomijając bogaty zakres produkcji gospodarstw domowych

⁴² Ewa Rokicka, „Rozwój gospodarczy i społeczny a jakość życia. Wybrane kontrowersje teoretyczne i metodologiczne.”, 90.

2. Nie odzwierciedla działalności prowadzonej w szarej strefie, czyli nierejestrowanych transakcji, wykonywanych w celu uchylecia się od obowiązku płacenia podatków
3. Nie bierze pod uwagę negatywnego wpływu na środowisko naturalne i związanych z nim problemów, czyli skali ujemnych efektów zewnętrznych produkcji, które przyczyniają się do zmniejszenia jakości życia
4. Nie zawiera rynku dóbr używanych, licząc się nowo wyprodukowane dobra
5. Nie uwzględnia działalności nonprofit oraz freeware
6. Nie uwzględnia czasu wolnego
7. Ignorowanie dystrybucji dochodu, czyli jak rozkłada się on między członków społeczeństwa
8. Nie uwzględnia nietrafionych inwestycji, które powodują wzrost wskaźnika w początkowej fazie inwestycji, jednak jej niepowodzenie odnotowane zostanie dopiero po pewnym czasie. PKB nie skupia się zatem na kwestii trwałego, zrównoważonego wzrostu gospodarczego⁴³.

Nie istnieje jednak wskaźnik, który byłby idealnym zastępcem PKB. Powodem takiego stanu rzeczy są trudności związane z pomiarem takich kwestii jak zanieczyszczenie środowiska czy życie w zdrowiu. Nawet w przypadku dokonania pomiaru takich czynników, pozostaje kwestia nadania im odpowiednich wag, co jest równie wymagającym zadaniem. Wskaźnik uwzględniający to wszystko czego PKB brakuje byłby wyraźnie mniej arbitralny. Dlatego PKB nadal jest najpopularniejszą miarą dobrobytu.

3.4. Well-being

Termin *well-being* utożsamiany jest z dobrostanem. Pojawił się on w definicji zdrowia z 1948 roku sformułowanej przez Światową Organizację Zdrowia (WHO). Według niej zdrowie to „stan pełnego fizycznego, psychicznego i społecznego dobrostanu, a nie tylko brak choroby lub kalectwa”⁴⁴. Takie ujęcie dobrostanu nie wzbudzało zainteresowania z psychologicznego punktu widzenia. Zmieniło się to kilkadziesiąt lat później, kiedy to za sprawą powstania psychologii pozytywnej, intensywnie zaczęto przyglądać się psychologicznym aspektom dobrostanu. Narodziny tej dyscypliny datuje się na 1998 rok. Amerykański psycholog Martin Seligman zapoczątkował zmianę podejścia do współczesnej psychologii. Jego zdaniem celem psychologii pozytywnej (poza poznawaniem człowieka) powinno być działanie zmierzające

⁴³ Ewa Rokicka, 90.

⁴⁴ World health organization, „Constitution of the World Health Organization” (1948), 1.

do rozwijania jego potencjału oraz zwiększanie dobrostanu jednostek. Zatem do obszaru zainteresowań psychologii pozytywnej należy szeroko pojęte dobre życie zawierające: dobrostan, satysfakcję z życia, radość, przyjemność, szczęście i konstruktywne schematy poznawcze. Można wskazać trzy główne sfery będące przedmiotem badań tej dziedziny. Pierwsza z nich to sfera subiektywna, obejmuje ona pozytywne doświadczenia człowieka, dobrostan, zadowolenie z życia. Kolejna jest sfera indywidualna, odnosząca się do pozytywnych właściwości człowieka, np. cnót. Trzecia sfera- grupowa- zajmuje się życiem człowieka w społeczności oraz związane z tym wartości społeczne takie jak odpowiedzialność czy tolerancja⁴⁵.

W polskiej jak i zagranicznej literaturze można natknąć się na różne terminy związane z dobrostanem. Jednym z nich „szczęście”. Filozofowie oraz myśliciele przez wieki dyskutowali nad tym pojęciem i zastanawiali się jaka jest najlepsza droga do osiągnięcia tego stanu⁴⁶. Niektórzy z nich sugerowali, że najważniejszymi wartościami prowadzącymi do uczucia spełnienia są: miłość, mądrość oraz brak przywiązania.⁴⁷ Jak zauważa Czapiński, psychologia początkowo starała się nie zajmować konstruktami filozoficznymi, które pozbawiłyby jej empirycznego charakteru i obiektywizmu. Jednakże psychologia pozytywna niejako zrehabilitowała termin szczęścia wprowadzając go do języka głównego nurtu psychologii. Termin *dobrostan psychiczny* jest wręcz używany jako synonim terminu *szczęście*. Ed Diener uważa, że psychologię pozytywną można nazwać nauką o szczęściu. Szczęście samo w sobie można jednak rozumieć na różne sposoby. Współcześnie najpopularniejszym podziałem jest ten wywodzący się z filozoficznych tradycji: hedonistycznej i eudajmonistycznej. Według pierwszej z nich szczęście wiąże się z odczuwaniem przyjemności i unikaniem przykrości. Druga natomiast nawiązuje do realizowania ludzkiego potencjału, poczucia sensu w życiu i samorealizacji jednostek. Diener jest autorem jednej z najpopularniejszych teorii hedonistycznych- koncepcji dobrostanu subiektywnego (SWB).

Utożsamianie *szczęścia* z *dobrostanem* ma również swoich oponentów. Zazwyczaj wskazują oni na pewne różnice w definicjach tych pojęć. Pojawiają się również argumenty, które,

⁴⁵ Dominika Karaś, „Pojęcia i koncepcje dobrostanu: przegląd i próba uporządkowania.”, *Studia Psychologica*, 2019, 3–4.

⁴⁶ Ed Diener i Shigehiro Oishi, „Are Scandinavians happier than Asians? Issues in comparing nations on Subjective Well Being”, *Politics and Economics of Asia* 10 (2004): 1–2.

⁴⁷ Ed Diener, Shigehiro Oishi, i Richard E. Lucas, *The Oxford Handbook of Positive Psychology*, red. Shane J. Lopez i C. R. Snyder, 2. wyd., t. 17 (Oxford University Press, USA, 2011).

pomimo iż wskazują szczęście jako jedno z kryteriów pozytywnego zdrowia psychicznego, to zaprzeczają, iż jest to jedyne i wystarczające kryterium. Zdarzają się przecież stany, w których subiektywne odczuwanie szczęścia może być skutkiem zaburzeń psychicznych. Seligman, zmieniając swój dotychczasowy pogląd, również opowiada się za rozróżnieniem teorii dobrostanu od teorii szczęścia. Uzasadnia swoje zdanie tłumacząc, że miarą szczęścia jest odczuwane zadowolenie z życia, nieodłącznie związane z dobrym nastrojem i pozytywnymi emocjami. Dobrostan natomiast jest konstruktem szerszym, składającym się z wielu elementów takich jak: pozytywne emocje, zaangażowanie, poczucie sensu i celu w życiu, pozytywne relacje i osiągnięcia. Zatem, jeśli psychologia pozytywna koncentrować będzie się na szczęściu to przyświecać będzie jej cel w postaci wzrostu zadowolenia z życia. Jednak, jeśli to dobrostan będzie głównym przedmiotem zainteresowania psychologii, to celem jej będzie zwiększenie potencjału i rozwoju człowieka we wszystkich obszarach jego funkcjonowania⁴⁸.

W drugiej połowie XX wieku zaczęła rozwijać się dyscyplina nazwana ekonomią szczęścia (*economics of happiness*). Związane było to z zapożyczaniem od psychologów i socjologów założeń dotyczących jednego ze źródeł szczęścia jakim mogą być pieniądze. Wskaźniki subiektywnego dobrostanu zaczęły być wykorzystywane jako miary użyteczności pieniędzy. W ten sposób doszło do połączenia rozważań psychologów, socjologów i ekonomistów skutkującego prężnym rozwojem badań interdyscyplinarnych. Ich tematem była ocena zależności szczęścia od bogactwa człowieka. Specjaliści zajmujący się tą problematyką dowodzą, że poza bogactwem gospodarki mierzonym przy użyciu materialnych wskaźników (np. PKB), należy uwzględnić badania dotyczące szczęścia obywateli danego kraju. Szczęście nie jest czymś przypisanym do społeczeństwa a do jednostek, jest zatem pojęciem subiektywnym i tak też powinno być mierzone. Jednak, aby móc dokonywać porównań między krajami, społecznościami czy też w różnym czasie, należy je zobiektywizować. Dokonać tego można stosując badania ankietowe. Ich celem jest poznanie własnej oceny dobrobytu jednostek. Badani pytani są między innymi o to czym według nich jest szczęście oraz jakie czynniki mają na nie wpływ. Dzięki takim analizom można ustalić poziom wpływu dochodu, różnic dochodowych, stanu zdrowia, zatrudnienia, bezrobocia, stanu cywilnego, płaci, rasy, zanieczyszczenia środowiska czy warunków klimatycznych na odczuwanie szczęścia⁴⁹.

⁴⁸ Dominika Karaś, „Pojęcia i koncepcje dobrostanu: przegląd i próba uporządkowania.”, 3–6.

⁴⁹ Katarzyna Włodarczyk, „Ekonomia wobec poczucia szczęścia”, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 76, nr 4 (1 styczeń 2014): 348–49, <https://doi.org/10.14746/rpeis.2014.76.4.23>.

Międzynarodowe zainteresowanie szczęściem rozpoczęło się wraz z przyjęciem przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych w dniu 19 lipca 2011 r., rezolucji 65/309 "Szczęście: W kierunku holistycznego podejścia do rozwoju". Celem rezolucji było zachęcenie krajowych rządów do nadania większego znaczenia szczęściu i dobrobytowi przy określaniu, w jaki sposób osiągnąć i zmierzyć rozwój społeczny i gospodarczy.

Rok później opublikowany został pierwszy Światowy Raport Szczęścia, który miał na celu przegląd dotychczasowych korzyści płynących z rozwoju nauki o szczęściu. Kolejne raporty zawierają dane dotyczące poziomów szczęścia w różnych krajach na świecie. Publikacja odbywa się co roku w okolicy 20 marca, w ramach obchodów Międzynarodowego Dnia Szczęścia. Dokument ten powstaje dzięki współpracy organizacji: Gallupa, Oxford Wellbeing Research Centre, UN Sustainable Development Solutions Network oraz redakcji World Happiness Report⁵⁰.

Dane wykorzystywane w raporcie pochodzą w dużej mierze z badań prowadzonych przez organizację Gallup. Zbierane są one dzięki Gallup World Poll- kwestionariuszu ankietowym zawierającym ponad 100 pytań na poziomie globalnym oraz regionalnym. Celem ankiety jest zebranie informacji dotyczących różnych kwestii ważnych dla prowadzenia polityki kraju tj.: dostępu do żywności, zatrudnienia, osiągnięć przywódczych oraz dobrego samopoczucia. Dzięki ujednoliconym pytaniom badacze są w stanie analizować dane z roku na rok i dokonywać bezpośrednich porównań między krajami⁵¹.

Metoda wykorzystywana w pozyskiwaniu danych opiera się na koncepcji SWB. Oceny zadowolenia z życia dokonuje na podstawie tak zwanej skali samookreślenia dążeń A. Cantrila – *Cantril Self- Anchoring Striving Scale*. Respondenci pytani są o pomyślenie o 11 stopniowej drabinie, na której 10 oznacza najlepsze możliwe życie a 0- najgorsze. Następnie proszeni są o umiejscowienie się na tej drabinie. Drugim elementem badań są pytania o pozytywny i negatywny afekt. Pozytywny afekt jest średnią indywidualnych odpowiedzi "tak" lub "nie" na trzy pytania dotyczące emocji doświadczonych lub nie w dniu poprzedzającym badanie: śmiechu, radości oraz uczenia się lub robienia czegoś interesującego. Negatywny afekt jest definiowany jest jako średnia indywidualnych odpowiedzi "tak" lub "nie" dotyczących trzech emocji doświadczonych poprzedniego dnia: zmartwienia, smutku i złości.

⁵⁰ WHR Editorial Board, „World Happiness Report”, dostęp 16 maj 2024, <https://worldhappiness.report/about/>.

⁵¹ „Gallup (Methodology)”, dostęp 16 maj 2024, <https://www.gallup.com/178667/gallup-world-poll-work.aspx>.

Pytania zawierane w ankietach tworzonych przez The World Happiness Report koncentrują się na pozyskaniu szerszej informacji. Po pierwsze ankietowani pytani są o *positive affect*, czyli poziom odczuwanego szczęścia w konkretnych momentach dnia poprzedzającego badanie oraz o *negative affect*- (analogicznie) o poziom odczuwania negatywnych emocji w dniu poprzedzającym badanie. Trzecim elementem o jaki są pytani jest określenie ogólnego zadowolenia z życia na 10 punktowej tzw. drabinie Cantrilla⁵².

Królestwo Bhutanu jest przykładem państwa, które jako pierwsze na świecie zastąpiło PKB wskaźnikiem Narodowego Szczęścia Brutto. Wielka Brytania wprowadziło wskaźnik nazwany „miarą krajowego rozwoju”, zachowując przy tym miernik PKB. W 2008 roku została powołana Komisja do spraw Pomiaru Gospodarki i Postępu Społecznego. Przewodził jej amerykański profesor Joseph E. Stiglitz. Celem komisji było udowodnienie zwodniczości PKB oraz innych miar w ocenie dobrobytu. Komisja postulowała za posługiwaniem się nie tylko obiektywnymi miarami dobrobytu, ale również subiektywnymi wskaźnikami dobrostanu czy szczęścia. Pomimo tego, ekonomia szczęścia nadal boryka się z wieloma problemami i pytaniami, na które brak odpowiedzi⁵³.

Jednym z kluczowych zagadnień poruszanych w badaniach jest kwestia zależności poziomu szczęścia od czynników materialnych. Popularnym poglądem wśród naukowców jest twierdzenie, że zamożność jest niezbędna do pocucia się szczęściem, jednak teza ta została wielokrotnie podważona wynikami badań. W ekonomii szczęścia powszechnie znany jest paradoks Easterlina. To właśnie on jako pierwszy, w 1974 roku, dostrzegł, że wzrost dochodu sprawia, że ludzie są bardziej zadowoleni z życia, jednak taka zależność ma miejsce tylko do pewnego poziomu dochodów. Powyżej tej granicy, przyrost zarobków nie wiąże się już ze wzrostem szczęścia. Naukowcy prowadzący badania nad szczęściem podają kilka powodów występowania tego paradoksu. Jednym z nich jest występowanie dóbr luksusowych. Wraz ze wzrostem dochodów obywateli, rosną ceny dóbr luksusowych. Dzieje się tak, dlatego, aby na zakup mogły sobie pozwolić tylko najzamożniejsze osoby. Taki stan rzeczy powodować ma frustracje u osób, które pomimo wzrostu dochodu nadal nie mogą sobie pozwolić na dane dobro i zaczynają rozumieć, że na pewne towary nigdy nie będzie ich stać. Kolejnym wyjaśnieniem jest brak czasu na konsumpcję. Ludzie, którzy więcej zarabiają, pracują odpowiednio dłużej.

⁵² John F. Helliwell i Christopher P. Barrington-Leigh, „Viewpoint: Measuring and understanding subjective well-being”, *The Canadian Journal of Economics* 43 (2010): 750.

⁵³ Katarzyna Włodarczyk, „Ekonomia wobec pocucia się szczęściem”, 349.

W efekcie nie zwiększają swojej konsumpcji, ponieważ brakuje im na nią czasu. W tym przypadku znów pojawia się frustracja, która obniża ich poziom zadowolenia. Sam twórca paradoksu zaproponował jeszcze inne wytłumaczenie. Opiera się ono na założeniu, iż ludzkie aspiracje rosną wraz ze wzrostem dochodów. Nie ma zatem znaczenia wysokość wzrostu dochodów, ponieważ proporcjonalnie wzrosną pragnienia. Poziom szczęścia utrzymuje się więc na mniej więcej stałym poziomie. Zadowolenie rosnące wraz z bogactwem, lecz tylko do pewnego stopnia jest w pełni zgodne z prawem malejącej użyteczności krańcowej. Istnieją badania potwierdzające występowanie tego paradoksu jak i go podważające. Interesujące wnioski płyną również z porównania poziomu szczęścia w dwóch państwach różniących się pod względem dochodów. Okazuje się, że ludzie z kraju bogatszego wcale nie muszą być szczęśliwsi niż ci żyjący w kraju uboższym. Jednak wewnątrz jednego państwa widoczna staje się zależność szczęścia od bogactwa. Dzieje się tak dlatego, że na ludzi ma wpływ ich bliskie otoczenie, porównują się do osób, które znają, do sąsiadów czy członków rodziny. Często jednostki starają się osiągnąć statusu finansowego wyznaczonego przykładowo przez zamożność sąsiadów. Nie ma jednak większego znaczenia jak żyje się ludziom w innym państwie, innym kręgu kulturowym czy na innym kontynencie. Obserwacje te zawierają się w koncepcji porównań społecznych. Tłumaczy ona również rozbieżności w poczuciu szczęścia osób bezdomnych mieszkających w krajach bogatych oraz krajach dotkniętych biedą. Obserwując ludzi zamożnych, ci pierwsi odczuwają większy poziom niezadowolenia niż ci mieszkający w krajach trzeciego świata, dla których wszechobecne ubóstwo jest codziennością⁵⁴.

3.5. Quality of life

Wzrost gospodarczy odnotowany w powojennych latach w krajach zachodnich spowodowany licznymi inwestycjami w przemysł poskutkował znacznym podwyższeniem poziomu życia istotnej części obywateli. Nie było zatem podstaw, aby kwestionować materialne podejście do dobrobytu. Jednak w latach 60 nastąpiły zmiany w sposobie myślenia o wartościach, celach i normach jakie obowiązywały dotychczas w społeczeństwach. Za sprawą powstawania nowych ruchów społecznych, promujących pacyfistyczne, antydyskryminacyjne i przeciwstawiające się konsumpcjonizmowi hasła, doszło do podważenia dotychczasowego poglądu o źródle dobrobytu. Koniec lat 60 zaowocował połączeniem się dwóch nachodzących na siebie nurtów,

⁵⁴ Ewa Krok, „Metody pomiaru szczęścia i jego zależność od dochodów.”, 49–51.

ruchu wskaźników społecznych i przemian społecznych w sferze wartości. Stało się to za pomocą nowego terminu „jakość życia”. Fuzja ta miała dać naukową podstawę do opisu stanu w jakim znajduje się społeczeństwo, wykorzystując pozaekonomiczne przesłanki. Zwolennicy tego nurtu przeciwstawiali się skierowanemu wyłączenie na konsumpcję wzrostowi gospodarczemu, który nie uwzględnia strat ponoszonych przez inne sektory życia społecznego takie jak środowisko naturalne. Problem ten był komentowany przez środowisko naukowe. Profesor filozofii Storrs McCall uważał, że intensywne zainteresowanie jakością życia, zwłaszcza w krajach bogatych można określić jako nostalgię, za czymś, co zostało utracone. Według niego jest to przyznanie się do tego, że współczesne społeczeństwa postindustrialne, mimo coraz to większego dostatku, poszerzenia komunikacji i większej ilości czasu wolnego, nie uczyniły zbytniego postępu w poprawie ogólnej kondycji swoich obywateli⁵⁵.

Ze względu na interdyscyplinarny charakter „jakości życia”, nie istnieje jedna definicja tego terminu. Początkowo była postrzegana jako zadowolenie życia i poczucie szczęścia. Polska badaczka de Walden-Gałuszko definiowała ją jako dokonaną przez człowieka zwykle w porównaniu z jakimś wzorcem własną ocenę swojej aktualnej sytuacji życiowej, obejmującej różne jego aspekty takie jak: stan fizyczny, psychiczny, duchowy, społeczny oraz inne. W 1991 roku World Health Organization (WHO) stworzyła projekt mający na celu utworzenie międzynarodowego instrumentu pozwalającego na ocenę jakości życia z silnym zaakcentowaniem czynnika jakim jest zdrowie. Jednym z owoców tej pracy jest przyjęta w 1994 roku definicja: Jakość życia to osobiste postrzeganie swojego miejsca w życiu, w kontekście kultury i systemu wartości w którym się żyje, w odniesieniu do swoich celów, oczekiwań, standardów i obaw. Jakość życia stanowi szeroką koncepcję, ujmującą w kompleksowy sposób dla człowieka jego: zdrowie fizyczne, stan psychiczny, poziom niezależności, relacje społeczne i ich związek z najistotniejszymi elementami otoczenia⁵⁶.

Obecnie na świecie wiele organizacji prowadzi badania nad jakością życia za pomocą wielu wskaźników, które różnią się od siebie pod względem czynników wpływających na to zjawisko. Jednym z nich jest Wskaźnik Jakości Życia opracowany przez tygodnik „The Economist”. Jest on oparty na metodologii łączącej wyniki ankiet dotyczących subiektywnej satysfakcji z życia

⁵⁵ Marta Petelewicz i Tomasz Drabowicz, *Jakość życia – globalnie i lokalnie. Pomiar i wizualizacja*. (Łódź: Uniwersytet Łódzki, 2016), 11–12.

⁵⁶ Mariola Zalewska, „Jakość życia - wybrane koncepcje. Analiza porównawcza wskaźników jakości życia w Polsce i krajach UE.”, *Problemy Zarządzania* 2 (kwiecień 2012): 258–59.

oraz na obiektywnych czynnikach jakości życia w różnych państwach. Należą do nich: sytuacja materialna, zdrowie, stabilność polityczna i bezpieczeństwo, życie rodzinne, życie wspólnotowe, klimat i geografia, bezpieczeństwo zatrudnienia, wolność polityczna, równość płci⁵⁷. Uwzględnianie, w badaniach nad jakością życia, czynników obiektywnych jak i subiektywnych odczuć badanych jest powszechną praktyką. Obiektywne składniki badań utożsamiane są z dobrobytem (*welfare*), subiektywne z dobrostanem (*well being*)⁵⁸.

Indeks Rozwoju Społecznego (HDI) jest przykładem indeksu dobrobytu, który według twórców ma stanowić realną alternatywę dla PKB. Indeks publikowany jest corocznie, od 1990 roku, w Raporcie o Rozwoju Społecznym opracowywanym w ramach Programu Narodów Zjednoczonych do spraw Rozwoju. Twórca tego wskaźnika chciał, aby wykraczał on poza ekonomiczną perspektywę dochodową i łączył czynniki ekonomiczne ze społecznymi, jednocześnie zachowując metodologiczną wiarygodność oraz prostotę. Udało się to za pomocą ograniczenia ilości wskaźników branych pod uwagę przy budowie HDI. Na indeks składają się zatem trzy wymiary: długie i zdrowe życie, wykształcenie oraz godziwy standard życia. Mierzone są one za pomocą następujących wskaźników: pierwszy – wskaźnikiem oczekiwanej długości życia, drugi- wskaźnikami oczekiwanej liczby lat edukacji dla dzieci rozpoczynających proces kształcenia oraz średnią liczbą lat edukacji otrzymanej przez mieszkańców w wieku 25 lat i starszych, trzeci wskaźnikiem produktu narodowego brutto (PKB). Jedną z zalet HDI jest możliwość jego modyfikacji. Przykładem takiego działania było obliczenie w Polsce Lokalnego Indeksu Rozwoju Społecznego na poziomie powiatów. Należy zauważyć, że do obliczania HDI wykorzystywane są dane zagregowane i uśrednione dla konkretnych zbiorowości. Jest to zatem wskaźnik dobrobytu, który nie opiera się na mikro podstawach, co oznacza brak połączenia między dobrobytem indywidualnym a dobrobytem zbiorowości. Łączy się to również ze sposobem w jaki dane są zbierane. Nie przeprowadza się ankiet dotyczących opinii ludzi na temat stanów rzeczy, ale uwzględnia się obiektywnie zarejestrowane dane. Stosując HDI, uznaje się, że ludzki dobrobyt zawsze określają trzy czynniki: zdrowie, wykształcenie i godziwy standard. Pomija się tu kwestie osobistych opinii

⁵⁷ The Economist, „The Economist Intelligence Unit’s quality-of-life index.”, 2005, 1–2, https://www.economist.com/media/pdf/quality_of_life.pdf.

⁵⁸ Ewa Rokicka, „Rozwój gospodarczy i społeczny a jakość życia. Wybrane kontrowersje teoretyczne i metodologiczne.”, 94.

badanych, zakładając, że wyżej wymienione czynniki leżą zawsze w ich interesie. Indeks HDI jest zatem obiektywnym wskaźnikiem dobrobytu⁵⁹.

Różnorodność definiowania jakości życia skutkuje powstawaniem coraz to innych narzędzi odpowiedzialnych za jej pomiar. Badania rozwoju społecznego, w tym jakości życia powodują stały wzrost ilości metod i wskaźników statystycznych. Wybór właściwych narzędzi zależy od potrzeb badaczy oraz jakości i ilości danych⁶⁰.

⁵⁹ Tomasz Kwarciański, „Koncepcje pomiaru dobrobytu: złożenia filozoficzne, kontrowersje metodologiczne i zastosowanie w polityce publicznej”, 384–86.

⁶⁰ Mariola Zalewska, „Jakość życia - wybrane koncepcje. Analiza porównawcza wskaźników jakości życia w Polsce i krajach UE.”, 261.

Zakończenie

W niniejszej pracy przedstawione zostały wybrane koncepcje dobrobytu jak i sposoby jego klasyfikacji. W literaturze polskiej oraz zagranicznej trudno doszukać się jednoznacznej definicji tego pojęcia. Niektóre z teorii wykluczają siebie nawzajem, a dzieje się tak, ponieważ pod pojęciem dobrobytu kryją się różne zjawiska. Z pracy wynika, że ważnym aspektem badań nad dobrobytem jest rozróżnienie dobrobytu ekonomicznego (materialnego) od dobrostanu (dobrobytu ogólnego), który zawiera elementy wykraczające poza czysto ekonomiczne ramy, takie jak: szczęście, poziom edukacji czy subiektywną satysfakcję z życia. Jednak, aby móc mówić o dobrobycie pojęcia te nie powinny być analizowane osobno. Wielość miar dobrobytu odzwierciedla złożoność tego zjawiska i liczne czynniki, które na nie oddziałują. Należy kontynuować prace nad ujednoliceniem i opracowaniem wskaźnika dobrostanu oraz metod jego pomiaru. Badania powinny mieć charakter interdyscyplinarny. Wskaźniki jakości życia, szczęścia, dobrostanu i dobrobytu materialnego powinny wzajemnie się uzupełniać i korygować.⁶¹ Z uwagi na powszechność, dostępność i jakość danych najbardziej użytecznym wskaźnikiem wciąż jest PKB. Nie można zatem zapominać, że działania mające na celu wzrost gospodarczy są w gruncie rzeczy działaniami na rzecz zwiększenia zadowolenia z życia obywateli. Jednak po osiągnięciu pewnego poziomu pozwalającego na zaspokojenie podstawowych potrzeb, coraz mniejsze znaczenie przypisywane jest pieniądзом. Połączenie wskaźników dobrostanu subiektywnego jak i obiektywnego umożliwi bardziej świadome działania w zakresie polityki publicznej mające na celu wzrost dobrobytu w danym kraju.

⁶¹ Katarzyna Włodarczyk, „Ekonomia wobec poczucia szczęścia”, 362.

Bibliografia

- Beata Kasprzyk. „Problem pomiaru w ekonomii dobrobytu – poglądy historyczne i współczesne”. *Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy*, 2015, 287.
- Derek Parfit. *Racje i osoby*. Warszawa: Wydawnictwo naukowe PWN, 2012.
- Dominika Karaś. „Pojęcia i koncepcje dobrostanu: przegląd i próba uporządkowania.”. *Studia Psychologica*, 2019.
- Ed Diener, i Shigehiro Oishi. „Are Scandinavians happier than Asians? Issues in comparing nations on Subjective Well Being”. *Politics and Economics of Asia* 10 (2004): 1–2.
- Ed Diener, Shigehiro Oishi, i Richard E. Lucas. *The Oxford Handbook of Positive Psychology*. Zredagowane przez Shane J. Lopez i C. R. Snyder. 2. wyd. T. 17. Oxford University Press, USA, 2011.
- Ewa Krok. „Metody pomiaru szczęścia i jego zależność od dochodów.” *Studia Ekonomiczne*, 2016.
- Ewa Rokicka. „Rozwój gospodarczy i społeczny a jakość życia. Wybrane kontrowersje teoretyczne i metodologiczne.” *Przegląd Socjologiczny*, 2014.
- „Gallup (Methodology)”. Dostęp 16 maj 2024. <https://www.gallup.com/178667/gallup-world-poll-work.aspx>.
- Hamilton, Lawrence A. *The Political Philosophy of Needs*. Cambridge University Press, 2003. <https://doi.org/10.1017/CBO9780511487415>.
- James Griffin. *Well-being: Its Meaning, Measurement, and Moral Importance*. Clarendon Press, 1986.
- John F. Helliwell, i Christopher P. Barrington-Leigh. „Viewpoint: Measuring and understanding subjective well-being”. *The Canadian Journal of Economics* 43 (2010).
- John Rawls. *Teoria sprawiedliwości*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2009.
- John Stuart Mill. *Utylitaryzm; O wolności*. Warszawa: Wydawnictwo naukowe PWN, 2005.
- Katarzyna Włodarczyk. „Ekonomia wobec poczucia szczęścia”. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 76, nr 4 (1 styczeń 2014). <https://doi.org/10.14746/rpeis.2014.76.4.23>.
- L. W. Sumner. *Welfare, Happiness, and Ethics*. New York: Oxford University Press, 2003.
- Mariola Zalewska. „Jakość życia - wybrane koncepcje. Analiza porównawcza wskaźników jakości życia w Polsce i krajach UE.” *Problemy Zarządzania* 2 (kwiecień 2012).
- Marta Petelewicz, i Tomasz Drabowicz. *Jakość życia – globalnie i lokalnie. Pomiar i wizualizacja*. Łódź: Uniwersytet Łódzki, 2016.
- Martha Nussbaum. „Capabilities as Fundamental Entitlements: Sen and Social Justice”. *Feminist Economics* 9 (2003): 40–43. <https://doi.org/10.1080/1354570022000077926>.
- Michał Zaremba. „Dobrobyt społeczny – problemy metodologiczne i definicyjne”. *Zeszyty Naukowe Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Zielonej Górze*, 2016, 326.
- Paulina Nogal. „Racjonalność ekonomiczna w kontekście teorii użyteczności”. *Studia Ekonomiczne*, 2014, 155.
- Ryszard Kowalski, i Tomasz Kwarciański. „Racjonalność, użyteczność, dobrobyt”. W *Metaekonomia : zagadnienia z filozofii ekonomii.*, 389. Kraków : Copernicus Center Press, 2017.
- Saifedean Ammous. *Principles of Economics*. UNIVERSITY OF MINNESOTA LIBRARIES PUBLISHING EDITION, 2016.
- Sławomir Czech. „Ekonomia dobrobytu a państwo opiekuńcze- relacja przeszłości czy przyszłości”. *Studia Ekonomiczne* 176 (2014): 58.
- Stanisław Maciej Kot, Andrzej Malawski, i Adam Węgrzecki. *Dobrobyt społeczny, nierówności i sprawiedliwość dystrybutywna*. Wydawnictwo akademii ekonomicznej w Krakowie, 2004.

- The Economist. „The Economist Intelligence Unit’s quality-of-life index.”, 2005.
https://www.economist.com/media/pdf/quality_of_life.pdf.
- Thomas Scanlon. „Value, Desire, and Quality of Life”. W *The Quality of Life*, 189. Oxford University Press, 1993. <https://doi.org/10.1093/0198287976.003.0015>.
- Tomasz Kwarciański. „Koncepcje dobrobytu i porównania interpersonalne”. *Ekonomia*, 2016, 107–8.
- . „Koncepcje pomiaru dobrobytu: założenia filozoficzne, kontrowersje metodologiczne i zastosowanie w polityce publicznej”. W *Metaekonomia* 2, 374–75. Kraków: Copernicus Center Press, 2019.
- . „Problem arbitralności interpersonalnych porównań użyteczności”. *Studia ekonomiczne* Nr 3 (2014): 421–22.
- WHR Editorial Board. „World Happiness Report”. Dostęp 16 maj 2024.
<https://worldhappiness.report/about/>.
- World health organization. Constitution of the World Health Organization (1948).